

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego”, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odroczony do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kanciarze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.
 Dzisiaj: s. Eugenjusza B. i Dawida króla.
 Jutro: s. Sylwestra Papieża.
 Niedziela: Nowy Rok.—s. Fulgencjusza.
 Poniedziałek: s. Makarego Opaty.

KURIER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZĄDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
 Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rekopisma nadysłane do redakcji nie zwracają się

Wtorek: ss. Daniela M. i Genowefy.
 Środa: ss. Tytusa i Grzegorza B.
 Czwartek: ss. Telesfora P. i Emil janny.
 Piątek: SS. TRZECH KRÓLI.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.
 Zachód " " " " 3 " 55.
 Długość dnia godzin 7 minut 42.
 Przybyło " " " " 0 " 4.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

W dniu dzisiejszym już od godziny 6-tej rano odbywały się uroczyste Msze święte przed wystawionym Najświętszym Sakramentem w kościele parafialnym na Lesznie, na placu Trzech Krzyży i na Woli.

W trzech tych bowiem Świątyniach, rozpoczęło się jako w ostatnich już dwóch dniach starego roku czterdziestogodzinne nabożeństwo z odpustem zupełnym na podziękowanie Panu Bogu za dokończenie dobiegającego już do końca roku, oraz na uproszenie błogosławieństwa na nadchodzący Rok nowy.

Nabożeństwo to bowiem odbywać się będzie z kolei przez trzy dni, a więc i w niedzielę, t. j. w dniu rozpoczynającym nowy Rok.

W dniu jutrzejszym także odbywać się będą po południu dziękczynne nabożeństwa na zakończenie Starego roku, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesją, w kościołach:

św. Franciszka Serafińskiego przy ulicy Zakroczymskiej;
 św. Ducha, wprost ulicy Mostowej — i
 św. Anny, na Krak.-Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Proces Guiteau.

(Sprawozdanie oryginalne „Kurjera warszawskiego”)

Nowy-Jork d. 21 listopada 1881 r.

IV.

Izba sądowa przepelutana po brzozi, a tłumy oczekują na placu i dzielnicach sąsiednich na wiadomości od tych, którym udało się przedrzeć do wnętrza; zbiegowisko uliczne przechodzi dziesiąte tysiące.

Podsądnego zamierzano dostawić bez zwrocenia uwagi publiczności, pomimo, że ta od godziny 7-ej rano polowała na jego widok. Przywitało go gwizdaniem i okrzykami. Eskortowany przez 8 palejantów konnych, wszedł do sali w najwyższym podziurzeniu.

Guiteau jednak zachował się spokojnie; a nikt z obecnych nie poruszył kwestji wczorajszego zamachu; Robinson zwrócił uwagę sądu na artykuł w piśmie *Los* zamieszczony, jakoby Scoville wyraził miał niezadowolony z obrony jego i że dalej z nim starac nie chce.

Postąpienie to jest niewłaściwe i dla tego, mając wzgląd na nieporozumienie między nami panujące, dochodzę do wniosku, że jeden z nas dwóch usunąć się musi. Scoville wciąż moje kroki paraliżuje. Proszę o odroczenie procesu, on się sprzeciwia; dowodzenie opieram na zasadzie, że Garfield nie umarł z rany, ale skutkiem fałszywego leczenia.

Scoville zamiast poprzeć, występuje przeciw mojej teorii. On sam dał się słyszeć, iż pragnie abym się usunął. Przyjmować pobłażliwie podobne lekceważenie bardzo jest nieprzyjemnie. Sąd mianował mnie obrońcą niedźnego lotra, dla którego żadnej nie mam sympatii. Porzuciłem dlań moje zajęcie, oddałem się wyłącznie obronie i w nagrodę czegoż się doczekałem? Proszę o zwolnienie mnie.

Guiteau. Od czasu jak znam Robinsona, nigdy go nie słyszałem mówiącego. Gdyby od razu przemawiał tak do rzeczy, nigdyby nie przyszło pomiędzy nami do nieporozumienia. Za obrońcę go sobie nie życzę, pomimo to, na jego teorię zgadzam się.

Scoville. Nie mogłem zezwolić na odroczenie procesu, gdyż to zniszczyłoby cały plan mojego postępowania; na teorię Robinsona, chociażby ta może nie zaszkodziła sprawie, nie mogę się pisać a w razie, gdyby leczenie doktorów miało rozstrzygnąć los obwiniętego, musiałbym rzec się obrony.

Prezjdujący w uprzejmych słowach zwalnia Robinsona, który przechodzi do ostatnich rzędów, siadając między publicznymi; podsądny oświadcza, iż niezadługo najznakomitsi adwokaci losem jego się zajmą.

Zresztą sam jestem własnym obrońcą. Teoria Robinsona jest praktyczna i prawdziwa; dowiodę, że w trzy tygodnie po zamachu lekarze utrzymywali, że rana nie jest śmiertelna i że prezydent wyzdrowieje... w tem więc położeniu zmarł on skutkiem nieodpowiedniego ratunku. Oto wszystko, co jako przedstawiciel Boga miałem do powiedzenia!

Przystąpiono do badania świadków na fakt kuracji. Doktorzy Barnes i Woodward zeznali, że rana była bezwarunkowo śmiertelna. Land na podstawie sekcji to samo oświadcza. Na tem ukończono badanie ze strony oskarżyciela.

Scoville prosi o głos dla podsądnego. Guiteau (nie podnosząc się z miejsca). Nie wiedziałem, że dziś mówić będę i nie przygotowałem się...

Scoville przerywa mu uwaga aby powstał. Guiteau. Dziękuję, krótko mówić będę, a więc mogę i siedzieć. Do tego, com wypowiedział i napisał niewiele dodam. Przypuszczając iż moje oświadczenia sędziowie czytali. Poniżej jestem własnym adwokatem, a więc w toku badania świadków to wszystko wypowiem, co dla obrony materialnej będę uważał za potrzebne. Nie chcę obrazić nikogo, lecz jeżeli kto śmie utrzymywać, że mu winien jestem 20 dolarów, a to nieprawda, wprost muszę mu w oczy kłam zadać, i odstąpić. Potrzeba kuć żelazo póki gorące, nie czekając aż wystygnie. W chwili właściwej sam stanę jako świadek i dam odpowiedzi na wszystkie pytania; tymczasem udzielać będę objaśnień stosownych do okoliczności. Teraz nie mając nic do nadmienia, dziękuję sędziom i adwokatowi za dany mi głos.

Scoville zastrzega, że mowę swoją przerwie, a jutro jej dokończy, na co prezjdujący się zgadza. Jest to przepyszna apostrofa do przysięgłych, pełna wdzięku i prostoty, za którą dla braku miejsca, tylko parę wyjątków przytaczamy, jako charakterystykę krasomówstwa sądowego w Ameryce, jak obyczajowego się bez wszelkiej sztuki. Apostrofa ta ma ton poufny, spokojnej pogawędki, zupełnie tak, jakby się rozmawiało z sąsiadami o sprawach bieżących. Był to za razem rodzaj objaśnienia, na czem obrona formalna wspierać się będzie.

Prokurator wezwał wielu niepotrzebnych świadków, których zeznania można uważać jako niebyłe i nie mające wpływu na sprawę; on sam wiele poczynił zbytecznych uwag, co również niema związku z procesem.

Nie powołano was tu celem wydania sądu o długich cierpieniach prezydenta, lub o smutnym położeniu pozostałej wdowy i osieroconych dzieci. Pod względem tym zdania nasze się zgadzają. Wszyscy odczuliśmy i odczuwamy głęboki smutek!

Nie widzę przyjemności w ciągłym wznowianiu wspomnienia o bolesnych faktach, a jeżeli kto umyślnie te rany otwiera, to czyni chyba z zamiarem, aby na was oddziaływać. Wy nie pozwolicie wszelako sobie powodować!

Wydacie wyrok sumienny, stawiając pytanie: Czy Garfield był zabitym, czy zbrodni tej dopuścił się podsądny, czy stan umysłu obwiniętego był poczytalnym. Oto pytania, o rozwiązanie których przedewszystkiem wam chodzić powinno!

Kto zaś prezydentowi głowę podtrzymywał, kto mu ranę opatrywał, niewiele albo wcale nas nie obchodzi. Mamy do czynienia tylko z podsądnym. Czy był poczytalnym? Usłyszmy zdania biegłych.

Będziecie w tem samym położeniu, jakbyście mieli przed sobą mechanizm zegarka do sprawdzenia; dla człowieka fachowego rzecz to łatwa, dla osoby nieznającej się na tem, trudna, niemożliwa!

Nbjaśnienia tedy ekspertów stanowią tu będą drogowskaz. Lecz musimy je przyjmować ostrożnie. Rząd pod względem tym większe ma szanse, może bowiem przywołać najslawniejszych specjalistów z kraju całego i grubo ich za to wynagrodzić.

Tacy świadkowie są po części pod wpływem ogólnej opinji, której się nie chcą narazić a może nawet i pod naciskiem przyrzeczonych emolumentów. Naszych świadków sprowadziła policja gwałtem, wbrew ich woli. Obrona nie posiada funduszów na ich opłacenie.

Podaliśmy ich nazwiska... wezwano ich i muszą zeznawać pod przysięgą. Ci ludzie narażają się w dodatku i na niechęć. Opinia ogólna bowiem uważa każdego za wyrzutka społeczeństwa, co utrzymuje, że podsądny jest niepoczytalny.

Prokuratorowie odbyli ze swoimi świadkami długie narady, ci więc mają poważne pobudki do odpowiadania na wszelkie żądane kwestje, które podług z góry ułożonego planu przychodzi na stół.

Biegli i świadkowie z naszej strony podobnych nie mają powodów; z żadnym z nich nie widziałem się, ani też nie rozmawiałem; wezwaliśmy ich w dobrej wierze, i tylko prawdę zeznają.

Jeżeli tego nie uczynią, to nie moja będzie wina! Sędziowie przysięgli nie powinni również zapominać, iż ja sam jestem obrońcą; ja, który nigdy prawa karnego nie studjowałem i, od 20 lat będąc adwokatem, sprawy karnej nie bronilem.

Po stronie przeciwnej stoi cały szereg biegłych adwokatów, o których można powiedzieć, iż przez całe życie tego rodzaju procesami zajmowali się. Naprzykład sędzia Porter, już przed 40 laty, był sławnym prawnikiem. Takiej pomocy ja nie mam!

Mimo to, nie wymagam szczególnych względów, odwołuję się tylko do waszego rozumu i prawości, nie wątpię iż wyrok wasz będzie bezstronnym i sprawiedliwym!

Mówca w miejscu tem przerwał i prosił o odroczenie posiedzenia do jutra, obiecując, iż obrony dokończy...

Cyganeria warszawska

przez Aleksandra Półkozica.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 292.)

Wieczera w ogródku nie odbyła się po myśli Sewerynowi. Widocznie Bohdan, albo zapomniał o swoich hulawczych zamiarach, na ten wieczór, mający go zaznajomić i zespolic z kółkiem współpracowników *Nadwiślanina* i *Przeglądu*, lub też pod wrażeniem świeżej awantury w izbie szynkownej zmienił się zupełnie.

Majął jadt i nie tylko, iż sam nie pił, lecz nawet Sewerynowi pić nie pozwalał, żartem niby wlewając i wódkę z jego kieliszka i piwo z kufia. A nawet odebrał mu przyniesiony w kieszeni rum Spiskiego, mówiąc, że go zachowa na zaprawienie ponczu, którym cała kompanja powitać ma wschód słońca tego poranku.

Najdziwniejszem jednak dla strapionego Seweryna było to, że i wszyscy inni, zwykli jego współtowarzysze, objawiali podczas trwania wieczery toż samo prawie co i Bohdan usposobienie.

Wszyscy spoważniali jakoś... nie wylęczając nawet wesolego z natury Stanisława, który choć rzucił niekiedy jakieś dowcipne lub ostre słówko, częściej jednak milczał, spoglądając, tak samo jak Roman, Zenon i... jak Tadeusz nawet — z pewną nieufnością na Bohdana zamyślonego i posępnego widocznie.

Wkrótce jednak ten powściągliwy i chłodny nastroj zbranego kółka miał zniknąć zupełnie.

Sprawił to właśnie Bohdan, który zaraz po skończonej wieczery, skoro tylko niema i automatycznie Peltusia zniknęła z ogródka, unosząc opróżnione półmiski — powstał nagle i rzekł:

— Kochani koledzy! Widzę, że wraz z przybyciem mojem zapanował tu pewien przymus... i że ponad serdecznem pewnie zazwyczaj usposobieniem waszem powiewa w tej chwili jakiś chłód moralny, który ja z sobą przyniosłem.

Wierciecie mi jednak, że z takiego właśnie usposobienia waszego w tej chwili, cieszę się szczerze... Dowodzi ono, że moje głupie, awanturnicze *entrées* w wasz światek, choćby knajpowy tylko, nie podobają się wam wcale... Ależ, do pioruna! wierciecie mi, że i ja także nie jestem zadowolony z siebie...

Idąc tu, nie miałem przecież zamiaru ani upić się, ani staczać bójki szynkownej, chociażby z pomorczykami nawet!... Pragnąłem raczej — i w tej chwili pragnę również serdecznie zaznajomić się i porozumieć bliżej z kółkiem ludzi, którzy wśród ogólnego zniechęcenia i indyferentyzmu potrafili przechować w sobie ogień młodości i którzy choć po malej drzewa z siebie dorzucają do gasnącego ogniska... Ale, koczecie gorzej, gdybyście wiedzieli jak smutnie przechani koledzy, gdybyście wiedzieli jak smutnie przedziłem te kilka tygodni, po powrocie do kraju, wybaczylibyście mi pewnie dzisiejszy wybrk gwałtowny!

Pocziwy mój ojciec, którego pewnie znacie wszyscy, choć ukształcony, dobry i postępowy nawet — a jednak — jako poważny pedagog i jako urzędnik, a głównie, jako człowiek złamany już wiekiem i troskami, ma pewne, nieco konwencjonalne pojęcia.

A może też była w tem i cząstka próżności ojcowskiej, pragnącej pochłubić się w świecie synem ubiretowanym na zagranicznych wszechnicach?... Dość, że gdy go poprosił, zaraz po przyjeździe, ażeby mnie zaznajomił z przedstawicielami umysłowego i artystycznego ruchu w Warszawie — jął mnie wprowadzać po kolei: bądź to wśród zgromadzeń takich, gdzie ludzie, niby uczeni, istotnie zaś tylko pedanci zaśniedzieli w cholastycznych formułkach, wywierali na mnie przygnębiające wrażenie jakiegoś wykopaliska, starożytnego cmentarza naprzykład, bądź do salonów niby literackich, gdzie znowu ani literatury, ani literatów nie spotykałem prawie — i Bóg wie gdzie jeszcze!

Otoż, powiem wam, iż przetrwawszy dość mężnie te oprowadziny, podczas których przypatrywano mi się ciekawie, cenzurowano, egzaminowano nawet... Słowem, poddawano rozmaitym torturom konwencjonalnego niedoletztwa — dziś wreszcie, na wieczorze u jakichś państwa L. straciłem już cierpliwość i wypłatawszy tam kilka figłów... studenckich, wyniosłem się cichaczem, ażeby korzystając z niedokładnych wprawdzie informacji, danych mi przez Skimborowicza, odszukać tę waszą cygańską knajpkę.

Wśród tej wyprawy spotkało mnie: szczęście i nieszczęście, razem: pierwsze, że zaznajomiłem się i to w sposób dość oryginalny z Sewerynem, o którym radbym powiedział, że jest tu obecnie przytomny;... drugie, że idąc już z nim pospolu i niosąc zapas rumu przeznaczonego do ponczu, którym chciałem oblać pierwszą znajomość z wami, zdybaliśmy po drodze... kolumnę króla Zygmunta.

Widzę, że się śmiejecie? To dobrze, ale powinniście raczej zapłakać nademną — bo ten król, o którym

Słowa powyższe wywarły na przysięgłych dobre wrażenie a Guiteau, uściśnawszy rękę Scoville'a, rzekł:
— Mowa pańska była wyborna. Dziękuję szczerze. Bardzo ciekawą powiastkę pan zmyślasz, ciekawym końca.
Sześciu policyjantów odprowadziło do więzienia podsądnego. Za wozem biegnęło przeszło tysiąc osób z krzykiem i gwizdaniem. Wypadku nie było.
Jones, sprawca wczorajszego zamachu, stawał dziś przed sędzią śledczym, a ponieważ nie mógł złożyć wymaganej przez ustawę kaucji, pięć tysięcy dolarów, odprowadzono go więc do więzienia.

L. H. Pern.

Dawne malarstwo polskie

wobec sztuki u obcych.

Rok dobiega, jak w rozprawie p. t.: „Zapoznane drogi w sztuce polskiej“, dowodziłem, że architektura u nas tak w przeszłości jak i dzisiaj, dlatego jest niedoleżną, że się nie rozparła na gruncie rodzimym.

Przez ten czas różne zdania wyrzeczono o mojem twierdzeniu; jedni odmawiali mi zupełnie racji, drudzy w całości pisali się na nie; kwestja postawiona przezemnie wywołała starcie zdań — co już jest ważną zdobyczą.

Niedawno znowu w odczycie poruszyłem sprawę, która z powyższą zostaje w bezpośrednim związku.

W rzeczy: „Na przelomie sztuki polskiej“ postawiłem twierdzenie, że do końca zeszłego stulecia nie mieliśmy sztuki narodowej, ponieważ w tych pomnikach architektury, rzeźby i malarstwa, jakie nam przeszłość przekazała, panuje wyłącznie echo linii artystycznej, uprawianej na zachodzie i południu Europy.

Ze nie mieliśmy sztuki polskiej, winą tego jest, iż nie oparła się ona na gruncie narodowym, który jest jedynie podstawą wszelkiego życia.

Literatura XVI wieku i dzisiejsza, muzyka i malarstwo bieżącej epoki zdobyły sobie wysokie stanowisko, ponieważ wypłynęły z ducha, istoty i uczuć narodu.

W drugim odczycie, na którego wygłoszenie nie pozwoliłem niezależnie odemnie warunków, postanowiłem omówić jedynie możliwe drogi dla sztuki polskiej; obadwa te odczyty drukują niebawem w *Przebiegu bibliograficzno-archeologicznym*.

Po wypowiedzeniu zapatrywania, iż nie mieliśmy sztuki polskiej do końca XVIII wieku, wyznawcy opinii publicznej zaprotestowali prawie jednogłośnie.

Miałbym może prawo wymagać protestu poważnego, umotywowanego, ale, opinia i jej niektórzy przewodnicy nie lubią takiego traktowania rzeczy.

Nim to nastąpi, zwracam uwagę na świeżo wyszłą, we Lwowie broszurkę p. Edwarda Pawłowicza, kustosa muzeum imienia Ossolińskich, która nosi tytuł: *Rzut oka na stanowisko malarstwa polskiego wobec sztuki u obcych*.

Autor, stojąc na stanowisku historycznym, rozpatruje pomniki polskiego malarstwa w porządku chronologicznym.

Nie znalazłszy pomników malarstwa z wyjątkiem rodzaju fresków w Łędzie, w całej epoce romantyzmu wkracza rychło w czasy ostrołuku, panujące

go u nas od połowy XIII do pierwszych lat XVI wieku.

O malarstwie polskiem z XIV stulecia niema co mówić, jak skoro ono dopiero we Włoszech pod wpływem Massaccio i Cimabuego zaczyna się dopiero wylamywać z lodów bizantyzmu. Podobnie i obrazy charakteru bizantyńskiego, znajduwane liczenie na Rusi i w wielu naszych kościołach, nie mają polskiego w sobie, gdyż „one pochodzą z części z Konstantynopola, częścią z Florencji, gdzie produkował je w XII wieku niejaki Lucca, co dawało niejednokrotnie powód, że je św. Łukaszowi przypisywano“. Słowem do drugiej połowy XV wieku panuje w naszym malarstwie „chwiejność pomiędzy tradycją bizantyńską wschodu, a pociągami prawie bezwiednym ku przedświtowi sztuki zachodniej.“

Dopiero w końcu XV stulecia wytwarza się w Krakowie szkoła cechowa malarstwa, odznaczająca się sporym zasobem indywidualizmu średniowiecznego.

Ale szkoła krakowska, mimo nawet pewnych właściwości samodzielnych, jest odglosem kolońskiego, praskiego i wrocławskiego malarstwa. Chociaż więc utwory pedzła tej epoki i szkoły mają znaczenie duże w naszej sztuce, nie wzniosły się przecież na te wyżyny, na jakich stało wtedy malarstwo włoskie, flamandzkie i niemieckie. Brakło mu tej potęgi ducha, która porywa ogół i wytyka nowe drogi dla linii artystycznej.

Jeżeli do końca wieku Kopernika, Polska nie zaznaczyła się wybitnie i samodzielnie w dziedzinie malarstwa, może to uczyniła w XVI stuleciu...

Posłuchajmy, co o tej epoce mówi autor broszury. „Nastaje wiek XVI, wiek, który po za Alpami sprowadza epokę geniuszów sztuki włoskiej, a po tej stronie Alp daje sztuce Alberta Dürera i Holbeina.“

Dla nas wszakże czas ten, który w literaturze naszej tak słusznie nosi miano złotego wieku — pod względem sztuki najmniej był pomyślnym.

Przychodzą bowiem walki materializmu i ducha, walki, które reformacją zowieśmy, a które oddziaływać muszą ujemnie na źródło natchnień religijnych u artystów późnych. Wprawdzie młódź zamezna kształci się w akademjach włoskich, — celuje tam nie rzadko w nauce, ociera się o Medyceuszów, ale wróciwszy do ojczyzny, nie idzie, z rzadkim wyjątkiem, w ich ślady, nie przynosi wyższego znanstwa i zamiłowania w sztuce; a chociaż buduje z czasem wspaniałe pałace i kościoły, oddana sprawom rycerskim, politycznym a nieradko koteryjnym, nie ma czasu ani ochoty do jej pielęgnowania. Uprawiają więc ją cechowi malarze; ale już się nie troszcza, co tam za Alpami wielcy mistrze robią.

Sztuka flamandzka i niemiecka również kona — i jeżeli się zbudzi — to już bez charakteru miejscowego, ubrana w szatę włoską.

Odtąd to rozpoczyna się panowanie włoskiego po świecie malarstwa, które jest sługą hierarchji, szukająca szematycznego przepisu na piękno.

Ta zmiana zapatrywań u wielkich ognisk sztuki odbić się musiała też i u nas. U dworu i wśród możnych nie znajduje już protekcji sztuka cechowa, bo nie wystarcza tym, co się zapoznali i oswoili

z arcydziełami mistrzów włoskich epoki odrodzenia. Na dworze zaś, gdzie od czasu Bony Sforcji panuje moda włoska, jak niemniej w domach możnych, zjawiają się dzieła mistrzów obcych, dla których sprawy świeckie, wypadki historyczne są ulubionym przedmiotem pomysłów.

Winniśmy wszakże dodać, że w tym zwrocie sztuki, mistrzami u nas nie są krajowcy.

W malarstwie polskiem XVII wieku nie widzi p. Pawłowicz żadnych zalet; jest ono religijno-tendencyjnym bez wartości artystycznej i silnych przymiotów narodowych.

Chociaż Polska do końca XVII stulecia nie ozwała się samodzielnie w świecie malarstwa, gwiazda jej przecież nie zgasła, bo zaraz w następnym wieku wyrastają Chodowiccy, Stachowicze i wielu innych, jakby zwiastuny dnia jasnego.

Pod wpływem takich mistrzów francuskich, jak: Gérôme, Gérard, Delaroche, Ary Schaeffer, Delacroix, David Vernet, ze innych wielu pominiemy, zawrzało w Polsce uczucie piękna i poczęło się kształtować w podniosłego znaczenia utwory.

Bez względu jakimkolwiek później wpływem podlegało malarstwo polskie, zawsze stało na gruncie miłości synowskiej dla spraw i rzeczy ojczystych, zawsze starało się wypowiadać uczucia i ideały narodu.

Na takim to gruncie — mówi p. Pawłowicz — stanęła u nas sztuka dzisiejsza, i można być pewnym, że jeżeli na nią pozostanie, jeżeli przyjdzie jej w pomoc rozumna i wytrawna krytyka, jeżeli nie da się uwieść zwodniczym podszeptom chwili, można być pewnym, powtarzamy, że nie minie jej świetna przyszłość.

Zawikła nam bowiem nie jako wąż, w cieplarni wypielęgnowana roślina, lecz jano kwiat bujny, na gruncie rodzimym wyrosły.

Tak się zapatruje p. Edward Pawłowicz na dawne malarstwo polskie; jeżeli widzi jego potężny rozwój w epoce bieżącej, to tłumaczy owó zjawisko tem, że malarstwo oparło się na gruncie rodzinnych uczuć i ducha.

Wyznajemy, że broszurka ta sprawiła nam miłą nader niespodziankę, albowiem popiera w zupełności twierdzenie wypowiedziane tak w „Zapoznanych drogach sztuki polskiej“, jak i w odczytach „Na przelomie sztuki polskiej“.

Nie wątpię, że opinia publiczna i jej przewodnicy będą długo protestować przeciwko twierdzeniu, że nie mieliśmy sztuki narodowej w przeszłości; ale jednocześnie wierzę w to, że z czasem i owa pani wszechwładna z całym dworem swoim zmieni swoje zdanie.

Co się nas tyczy, to jeżeli podobne wnioski głosimy, powoduje nas do tego jedynie miłość dla sztuki narodowej.

Nie uwiera to bynajmniej zasługom narodu, dziejowym i społecznym, jeżeli na podstawie rachunku sumienia, stwierdzimy straconą kartę przeszłości uważaną za stanowiska sztuki.

Na chorobę trzeba szukać lekarstwa, a przyczyny wskazują chorobę samą.

Uznawszy przeszłość naszą za straconą pod względem artystycznym, należy zbadać przyczyny tego

najznakomitszy nasz historyk, Joachim, w przygotowanym teraz, właśnie do druku dziele (czytałem je w rękopiśmie), powiada: „Sigismonde III, d'origine suédoise, — par ses habitudes et ses affections, allemand et bigot, entouré d'exorcistes, de jésuites — excitant la guerre de succession et de religion, désavoué par la République, exploitait les ressources de l'état et dilapidait le trésor à son avantage“; król ten, powiadam wam, oprócz tych i innych rzeczy, zarzucanych mu przez Lelewela, popełnił dziś właśnie jeszcze błąd jeden: skłoniwszy mnie do wypicia ironicznego wprawdzie toastu za zdrowie swojej brzozywej postaci.

— Na ulicy? — zapytał z uśmiechem Stanisław.

— I to wprost z buteleczki! — palnął hańsiek spory — wtracił, śmiejąc się także Seweryn.

— Paradne! — zauważył Józef W.

— Czekaście! Kończę już zaraz tę sążnistą narrację: Otóż, nieprzychylnemu do tak ostrej libacji a przytem podnieconemu jakimś rozdrażnieniem nerwowym, nie dziw, że zawróciło się w głowie... Chciałem więc inaugurować moje pierwsze wejście do tej literackiej gospody ucztą dla ostatnich nawet gości zakładu pięknej Miramki. Jakoż, zaraz na wstępie zaproponowałem im fundę wspaniałą... Ale, cóż chcecie? Gdy m spostrzegł nagle trzech drabów szwabskich rzucających się na biednego Seweryna... nie było rady! Musiałem przecież ratować kolegę. Z tego poszła awantura, resztę wiecie.

A teraz — proszę was, wybaczyć mi to szalenstwo

i przestańcie spoglądać z podębów na człowieka, który przyszedł tu, ażeby odtąd — żyć, pracować, weselić się, a w razie potrzeby, i cierpieć z wami pospół.

I duży Bohdan zamilkł wzruszony... wyciągając ręce, które pochwycili w serdeczny uścisk — wstyscy.

— Daj go katu! — zawołał Stanisław — wyciął nam speech nie lada!

— Opatrzony nawet oryginalną cytata historyczną, z dzieła które radbym przeczytać nim umrę — dodał Zenon.

— No, i wymówka słuszną — wrócił z boku Seweryn.

— Dobrześ zrobił, kochany kolego — rzekł Roman — szczególnie dla tego, że odtąd już ani ja, ani żaden z obecnych tu, braci — nadwiślanców, nie będzie patrzył na ciebie jak na niemieckiego bursza, który rapirem lub pięścią toruje sobie drogę do... sławy — lecz jak na brata mazura, który nie może socha... i ziarnem, chce orać piórem a obsiewać... słowem, swoją glebę rodzinną.

— Póki się nie przytrafi jakaś... lepsza robota — wtrącił półgłosem Józef W.

— Choć to podobno aż z Wołynia nad Wisłą — ozwał się Bohdan z uśmiechem. — Ale, jeżeli chcesz tak koniecznie, Romanie, będę mazurem, choćby tylko dla ścisłego zbratania się z tobą.

— Z Wołynia? Patrz! Nie wiedziałem o tem. I pewnieś szlachcie, w dodatku? Szlachcie! Szkoda! No, ale cóż robić? Trzeba mi będzie kochać cię, i z tą legitymacją — nie tego... No, proszę!

— A już, tak jakos, myślałem — miarkując zwłaszcza po sile pięści i szczerem słowie, żeś ty dziecko

ludu, jak ja, który ani jednej żyłki szlacheckiej nie mam w sobie. Ha! cóż robić! Widać chce przeznaczenie, ażeby i nadal pozostał wśród was w mniejszości parlamentarnej... bo chociaż Cyprjan próbował był raz przyznać się do mnie, pisząc:

„Bo ja chłop jestem! Bo moje oczy, Wielmożna świetność kole i mroczy“,

ale mnie zwiść nie zdołał — on! któremu szlachcie wygląda i z oczu i z za kołnierza!

— Szczęściem, że mi pozostał Teofil, który i ze krwi i z ducha jest ludowym poetą... No, i ten jeszcze karp mały — dodał wskazując na Seweryna.

— Nie drwij sobie z mej budowy! Bom ja także wieszczę ludowy!

Odtąd się Seweryn i z melancholijnym uśmiechem spojrzal na pustą flaszkę.

— No, dajcie już raz pokój z tą jakąś legitymacją rodową — przerwał Stanisław. — Niech nam lepiej kolega Bohdan opowie coś ciekawego o tych zaczerpniętych krajach, w których przebywał lat tyle... o tych stronach dziwnych, gdzie podobno ludzie mogą (za pozwoleniem pana Abramowicza, dodał oglądając się niby trwożnie dokoła) zapuszczać bródy i palić cygara, choćby na środku ulicy!

Całe towarzystwo rozśmiało się głośno.

— O tem, co się widziało przez ten lat dziesiątek, długo by mówić trzeba — rzekł poważnie Bohdan. — Ale, wszystko na co patrzymy, zależy zwykle od stanowiska z jakiego oglądamy... Zresztą ja przebywałem tylko we Francji i w Niemczech...

zjawiska, poznanie ich bowiem będzie najlepszą wskazówką dla rozwoju sztuki bieżącej epoki.

Nie wdając się w rozbiór owych przyczyn, powiedzmy, że tak malarstwo, jak architektura i rzeźba polska w przeszłości, głównie nie rozwinęły się dla tego, że się nie oparły na gruncie idei narodowych; poezja już w XVI wieku, a malarstwo i muzyka w bieżącej epoce zrozumiały swoje posłannictwo, stały się tłumaczem ducha narodowego, dla tego też wzniósł się na wysokie, samodzielne stanowisko.

Droga ta pozostaje dla architektury i rzeźby polskiej, tembardziej, że pierwsza od najdawniejszych czasów aż do dni dzisiejszych chodzi na pasku zagranicy, jest nawskróś cudzoziemska.

Ale i dla tych sztuk plastycznych wzjeź zie słońce byle tylko ich wykonawcy pozbyli się katarakty która im nie pozwala rozpatrzeć się w istocie rzeczy i posłannictwie piękna.

F. K. Martynowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W *Praw. wiadn.* czytamy co następuje: „W dniu 13 grudnia, kiedy według nowego stylu w mieście Warszawie obchodzone jest Boże Narodzenie, podczas nabożeństwa w kościele św. Krzyża, rozległ się krzyki „pożar.” Modlący skupili się u drzwi przyczem powstał straszny tłok. Panieczna trwoga opanowała tłumem: w ogólnym zamieszaniu ucierniało 54 osób, z nich 28 zmarło, a 26 poniosło uszkodzenia. Nieszczęście wywołane zostało w celach kradzieży; pożaru nie było. Ludność, podejrzewając żydów, okazała silne wzburzenie, które wyraziło się tem, że w oddalonych częściach miasta tłum rozbił tegoż dnia, po godzinie 5-ej po południu, kilka szynków, sklepów i domów. Na noc porządek został przywrócony. Dnia 14-go grudnia o 11-ej godzinie rano nieporządki wznowiły się w żydowskich dzielnicach; pod noc porządek znowu został przywrócony. Znaczną ilość winnych aresztowano.”

W *Praw. wiadn.* pomieszczono zawiadomienie departamentu telegraficznego, dotyczące wysyłania telegramów korespondencji wewnętrznej i międzynarodowej z adresem skróconym lub umówionym. Pod adresem skróconym rozumie się adres, wskazujący tylko stację i nazwisko adresata, bez bliższych objaśnień o miejscu zamieszkania. Do adresów umówionych należą te, które po wymienieniu miasta, nazwisko adresata i jego miejsce zamieszkania oznaczają jednym wyrazem. Dla umożliwienia doręczania telegramów ze skróconym lub umówionym adresem, na stacjach telegraficznych utrzymywane są osobne rejestry dla zapisywania ich z dokładnymi obok adresami. Za wpisanie każdego skróconego lub umówionego adresu pobierana będzie opłata roczna w sumie rs. 10, przyczem perjoł roczny

— Ba! Toż to właśnie kwintesencja cywilizacji i postępu naukowego zwłaszcza—przerwał Zenon.— I cóż tam robi teraz młodzież w tych krajach?

— Jak gdzie— odrzekł z uśmiechem Bohdan.— Młodzież francuska w Paryżu zwłaszcza, uczy się pilnie, tańczy „galopade piekielną” lub „burzliwego tulipana”— no, i robi czasem pospołu z uwirjami małe „ementy” dla przebudzenia zaspanej burżuazji i jej wielkiego mistrza, Ludwika Filipa.

— A Niemcy?

— Ci... śpiewają chórem, piją piwo, kłóca się nawet i rabia na rapiry często, ale zwykle ostrożnie: „mit binden und bandagen”. No i jeszcze, jak teraz zwłaszcza, filozofują zawzięcie!

— Filozofują?— podchwycił żywo Zenon.— I na co się to przyda? dla nas przynajmniej, te ich wszystkie metafizyczne i abstrakcyjne pojęcia w sfery nie ujęte ani nauką ścisłą ani nawet rozumem trzeźwym, nie mające praktyczności żadnej? Co do mnie, wołę praktyczny zmysł francuzów, którzy mało marzą a za to uczą się wiele.

— A jednak— wyrzekł wolna Bohdan— dobrze jest czasem powędrować myślą w te niezbadane szlaki, pó za któremi istnieje może klucz do odkrycia tyłu tajemnic życia i natury! Ja przynajmniej, przyznaję się, że lubię „pofilozofować” sobie niekiedy, choćby w poufnej wymianie myśli, choćby dla siebie tylko...

— No, to pofilozofujcie sobie trochę z Zenonem, który jest ostro kuty... a nawet i z Romanem, który lubi zagłębiać się w abstrakcje— ozwał się Stanisław, a zapaliwszy fajkę od świecy i położywszy nogę na drugim krześle, podczas gdy w jednym rękodziełku się wygodnie— dodał— Co do mnie nie znam się na filozofji— ale rad przysłuchuję się frazesem tych co o niej mówią. Posłużą mi one może kiedyś, gdy będę musiał jakiegoś, choćby domorosłego filozofa wprowadzić do komedji— na scenę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

obliczać się będzie według kalendarza, a nie od czasu wniesienia opłaty.

— *Dn. warsz.* donosi, iż wiele komitetów gieldowych wystąpiło do rządu z prośbą o zabronienie częściowej sprzedaży trunków spirytualnych w pobliżu giełd i rynków targowych.

— W roku 1882, jak donosi *Dn. warsz.*, spodziewana jest nowa obniżona tak. a na lekarstwa.

— Ministerstwo oświaty ogłasza, iż zbadanie położenia szkół realnych rozpocznie się w styczniu.

— Magistrat warszawski ogłasza na dzień 11 stycznia roku przyszłego licytację na budowę kanału drewnianego za rogatką wileńską na Pradze od sumy rs. 3,529.

— Przedsiębiorcy Michał i Samuel Bergsohnowie zatwierdzeni zostali przez senat rządzący jako dostawcy na rok przyszły węgla kamiennego do wodociągu warszawskiego i praskiego; wartość dostawy przenosi rs. 32,000.

— W celu rozszerzenia ulicy Pawiej nabyte być mają części posesji nr 2354b i 2329b; sumy ku temu potrzebne wyplacone będą z funduszu specjalnie na to wyznaczonego.

— Szkoła rzemieślnicza prywatna mieści się dotąd jak wiadomo w wynajętym i kosztownym lokalu. Tymczasem pani Tekla Rapacka przeznaczyła na ten cel pewien fundusz, który wymaga tylko stosunkowo nieznacznej uzupełnienia, aby mógł wystarczyć na wniesienie własnego budynku. Otóż dowiadujemy się, że obecnie ludzie dobrej woli krzątają się już około urzeczywistnienia tej myśli.

— W poniedziałek, dnia 2-go stycznia, rozpoczyna się egzamin dla kandydatów i kandydatek nowo zapisujących się na naukę do Instytutu muzycznego na drugie półrocze roku szkolnego 1881—82; trwać one będą do dnia 12-go stycznia, wykład zaś nauk otwartym zostanie dnia 16-go t. m.

— Dr Nussbaum mianowany został prywatnym docentem katedry filozofji przy uniwersytecie tutejszym.

== Z teatru i muzyki.

* *Dziś we wszystkich trzech teatrach przedstawienia na rzecz ofiar ostatnich wypadków.*

Sprzedają bilety i programów podjęły się z całą gotowością panie: z hr. Ławałów hr. Kossakowska z córką Aleksandrą hr. Kossakowska, hr. Karolina Rostworowska, z hr. Kwileckich Zawiszyna, z ks. Gólicynów Konstantowa Górską, z ks. Woronieckich Lasocka, hr. ordynatowa Zamoyska, hr. Natalja Potocka, z hr. Zamoyskich hr. Branicka, Marja z Lachnickich Chrapowicka, Gabrijela z Brzów Wrotnowska, z hr. Soltyków Karnicka, Emilja Blochowa, hr. Rzyszczewska, Mieczysławowa Epsteinowa, z Wielogłowskich Krauzowa, Handkowa, Brzezińska, z Rawiczów Wołowska, Kiślańska, Karolowa Temlerowa, Marja Derynzanka, Marja Niewiarska, Aleksandra Rakiewiczowa, Marja Wiśniewska, Zofja Lebrunowa, Wilhelmina z Lewickich Krogulska, Marja Pilzówna, Helena Hermanówna, Aniela Gillertowa.

* Artyści dramatu studjują obecnie role z trzech nowych sztuk, w których ukazać się ma Helena Modrzejewska.

* W przyszły poniedziałek wznowiona być ma „Marja Stuart” Słowackiego w nowej obsadzie.

* Dziś w Towarzystwie muzycznym wieczór programowy z współudziałem p. Amelji Kamińskiej i p. Gründla, fisharmonisty.

== Międzynarodowy turniej szachowy.

Wiedeńskie towarzystwo szachowe na pamiątkę swego 25-letniego istnienia urządza międzynarodowy turniej szachowy, na który zaproszeni są szachiści z wszystkich części świata.

Turniej rozpocznie się w dniu 10-ym maja roku przyszłego a zgłaszać się można aż do 2-go maja tegoż roku.

Nagród ustanowiono sześć, a mianowicie w kwocie 5,000, 2,000, 1,000, 500, 300 i 200 franków w złocie.

Warunki i zaproszenie do turnieju polskich szachistów są do przejrzania w naszej redakcji.

== Tramwaje.

Oczekiwany transport koni z Węgier nadszedł już w liczbie dwudziestu.

Umieszczono je w stajniach na stacjach głównych, t. j. w Mokotowie i na Muranowie.

W Mokotowie ukończona została budowa wielkiej stajni na kilkadziesiąt koni i obszernej remizy.

Umożliwia to wprowadzenie jednego wielkiego udogodnienia.

Dotąd mianowicie, wagony mogły wychodzić rano z jednej tylko strony, t. j. z Muranowa ku miastu i dopiero po dojściu tych pierwszych wagonów

na drugą stację krańcową do Mokotowa, rozpoczynał się ruch od tej ostatniej stacji ku miastu, tak, że dla mieszkańców od strony Mokotowa i placu Trzech krzyży ruch tramwajowy rozpoczynał się o godzinę później, aniżeli od Muranowa i ulicy Świętojerskiej.

Obecnie gdy linja szyn przedłużoną została aż do remizy mokotowskiej i tę ostatnią w konie i wagony zaopatrzono, niedogodność ta usunięta zostanie i ruch jednocześnie z obu stacji krańcowych ku środkowi miasta rozpoczynany będzie.

Opracowano już i wydano instrukcje dla prowadzenia robót przy oczyszczaniu linii szyn w razie śnieży.

Dokonywać się ma robót tych z pomocą wozów z specjalnym przyrządem, o których już wspominaliśmy.

Oczyszczanie będzie się odbywało w razie śnieży cy rano przed rozpoczęciem ruchu na linjach, poczynając od godziny 4-ej.

W razie mrozu za wozami oczyszczającymi postępować ma wóz z... solą, którą posypywać się będzie szyna oczyszczona dla uniknięcia ślizgoty...

Celem oczyszczania i „posolenia...” szyn będzie potrzebny znaczny kontyngens ludzi.

== Sprawa.

Dnia 28 b. m. w drugim wydziale karnym warszawskiego sądu okręgowego sędzoną była zajmująca sprawa o fałszowanie dokumentów.

Podsądnych było siedmnastu, wszyscy mężczyźni, począwszy od lat dwudziestu do pięćdziesięciu wieku. Oskarżenie przeciwko nim wnieszone, różne w szczegółach, było mniej więcej identycznym pod względem głównej swej treści.

Każdy z nich oskarżonym był o uzyskanie wypisu metryki niezgodnego z księgami stanu cywilnego, znajdującymi się w archiwum i o przedstawienie tego wypisu urzędowi miejskiemu w celu uchylenia się od powinności wojskowej lub uzyskania pewnych przywilejów przywiązanych do wieku.

We wszystkich tych razach podsądnym pomagał zmarły kancelista archiwum przy sądzie okręgowym, Żurawski.

Wprawdzie zbieranie wiadomości o wieku popisowych oraz o ulgach i przywilejach jest obowiązkiem policji, lecz zainteresowani w razie pomyłek mają prawo dochodzenia swych praw, przyczem obowiązani są przedstawić odpowiednie akty i dokumenty.

Nadużycie wykryto trzy lata temu w 1878 r., gdy jeden z oskarżonych przedstawił najpierw dowód celem uzyskania ulgi, następnie metrykę wykazującą, iż ma o rok mniej wieku, niż podały kontrole wojskowe.

Wówczas to metrykę odesłano do sądu, a śledztwo wykryło więcej podobnych nadużyć.

Sąd po wysłuchaniu kilkunastu świadków i głosu ośmiu obrońców zmienił kwalifikację przestępstwa i uznał jednych za winnych uchylania się od służby wojskowej, innych za winnych dopomagania im w tem, i skazał: ośmiu na oddanie do służby wojskowej i zamknięcie do więzienia wojskowego na 3 miesiące lub w razie niezdolności do służby wojskowej na 8 miesięcy więzienia zwykłego; czterech na trzy miesiące i pięciu na dwa miesiące więzienia.

== Epizootja.

W mieście Husiatynie, w Galicji, i w jego okolicy ukazał się księgosusz na bydło.

Księgosusz, który się szerzył w mieście Siedlech, wsiach Stara-Wieś i Ujżanowie, w gubernji i powiecie siedleckim, obecnie tamże ustal.

== Pożar podczas balu.

Na św. Szczepana w Łaziskach (pow. nowomiński) miał się odbyć bal.

Zaproszeni zebrali się już w licznej gronie, gdy wtem ukazuje się krwawa łuna naprzeciwko dworu, wśród lasu.

Obecni biegają na miejsce wypadku: w lesie palą się letnie mieszkania.

Goście rzucili się do ratunku; wkrótce ogień u-miejscowiono i powrócono do domu.

Straty dość znaczne; sześć mieszkań zupełnie urządzonych zgorzało do szczytu.

== Wypadki.

* Pobity w dniu 26 b. m. na ulicy Przechodniej Lewek F., odwieziony do szpitala, zmarł wskutek ran odniesionych.

* Do szpitala na Pradze przywieziono wczoraj z Nowej Pragi mieszkańca tej dzielnicy Marceliego M. ze złamaną ręką.

Zeznał on, iż złamanie to pochodzi od upadku na bruk wskutek poślizgnięcia się.

* We wsi Wawer pod Warszawą, Albert B., robotnik pracujący przy kopaniu, wskutek oberwania się ziemi i osunięcia się takowej, złamał nogę.

Odwieziono go do szpitala praskiego.

* Pracujący przy nowobudującym się domu nr 3, przy ulicy Młynowej, Julian M. robotnik spadł z wysokości trzeciego piętra na bruk i bardzo się potłukł. Stan jego jest różny.

* Przy ulicy... eta, pod nr 1, w sieni domu, znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, około trzech tygodni mieć mogące.

* Na Wolskiej, pod nr. 4, zapaliły się sadze w przewodzie kominowym.

* Na tejże ulicy pod nr. 9 od pieca zapaliło się pudło z wiórami i trocinami.

W obu wypadkach ogień bez dalszych następstw ugaszono.

Dla ofiar oplakanych wypadków.

W kościele świętokrzyskim.

T. Karpiński rs. 5, Michał Przysięcki rs. 5, Stanisławowie Sierkowski rs. 3, Teofil Piasecki k. 30, Jan Bersohn rs. 3, Ignacy Fudakowski rs. 1, Zygmunt Fudakowski rs. 2, K. T. rs. 1, Aleksander Wysocki rs. 2, Władysław Alfons Kronenberg rs. 10, Wacław Wernicki rs. 100, S. B. rs. 100, dom handl. Nelkenbaum et Comp. rs. 12 kop. 50, Leopold Polender rs. 2 k. 50, Emanuel Edelstein rs. 1, Jan Bączka k. 50, F. Roter rs. 1 k. 50, Piasecki k. 50, A. Fertner k. 50, F. Fertner k. 50, H. Malewski k. 50, J. Malewski k. 50, Romanowicz k. 50, Wiktor Kronenberg rs. 10, Jakób Janasz rs. 150, Paweł Olendorf rs. 5, Maurycy Lewy rs. 6, Elżbieta Wrześniowska rs. 3, T. S. rs. 1, Stanisław rs. 1, Herman Mayer rs. 50, Bronisław i Zygmunt Mirosławscy rs. 3, Ferdynand Wyszomirski rs. 10, Edward Plewiński z żoną rs. 2, M. P. J. P. i 4-o dzieci rs. 4 k. 32 1/2, M. C. rs. 1, Hipolit Majewski z synem Erazmem rs. 25, K. G. S. rs. 2, J. G. rs. 1, Ignacy Lijewski rs. 10, współpracownicy Ign. Lijewskiego rs. 7 k. 50, uratowana rs. 1, A. Zarzycki rs. 10, C. P. rs. 4, T. Karpiński rs. 5, dr Chrostowski rs. 5.

Na ulicach Warszawy.

Dr Tosio rs. 3, wygrane u pp. Al. k. 45, Antoni Pilecki rs. 3, Sobolewski rs. 3, Gustaw Folman rs. 5, L. R. rs. 4, Ign. Fudakowski rs. 1, B. Rodyś rs. 5, K. T. rs. 1, Władysław Janasz rs. 100, Dombkiewicz rs. 3, Wład. Biernacki k. 30, Andrioli Michał Elwir rs. 3, Gawalewicz Marjan rs. 3, Jurkiewicz Karol rs. 3, Kaszewski Kazimierz rs. 3, Tadeusz Korzon rs. 3, Stanisław Krzemiński rs. 3, Adam Niemirowski rs. 3, Olszyński Marcin rs. 3, Pietkiewicz Antoni rs. 3, Plebański Jan Kazim. rs. 3, Aleksander Wysocki rs. 2, Władysław Alfons Kronenberg rs. 10, Kazimierz Leskiewicz rs. 1, M. C. rs. 1, A. Zarzycki rs. 10, fabryka parowa czekolady Rize i Piotrowski rs. 10, dr Poznański rs. 3, J. Lewenberg adwokat rs. 3, J. B. rs. 1, Wacław Wernicki rs. 200, Ignacy Lewiński rs. 25, dom handlowy Nelkenbaum et Comp. rs. 12 k. 50, Helena S. rs. 1, dr Florkeiewicz rs. 5, Gabriel Edelstein rs. 3, W. Z. rs. 3, Leopold Polender rs. 2 k. 50, St. L. rs. 1, Edmund Edelstein rs. 2, personal Jakóba Rotszta rs. 41, Jan Bączka k. 50, F. Rotter rs. 1 k. 50, Wład. Piasecki k. 50, Fertner A. k. 50, Fertner T. k. 50, H. Malewski k. 50, J. Malewski k. 50, Romanowicz k. 50, W. Kielczewski rs. 1, Janicki Stan. inżynier rs. 100, Jan Barthold rs. 2, Daniel Wittig rs. 1, małżon. Weintrenang rs. 10, Wiktor Kronenberg rs. 10, Jakób Janasz rs. 150, Paweł Olendorf rs. 5, Zawadzki rejent rs. 10, Maurycy Löwy rs. 6, Antoni Stachowski rs. 25, Elżbieta Wrześniowska rs. 2, Kelter rs. 5, Bronisława Mayrlowa rs. 10, służąca Balbina rs. 1, Wiktorja Zaleska k. 50, C. P. rs. 4, Hipolit Majewski z synem Erazmem rs. 25, Anielja i Klementyna Hintach rs. 5, Karol Hintsch rs. 10, Henryk Gwarantowski rs. 2 k. 50, Jan Aspis rs. 1 oraz palto i 9 par skarpetek, Ludwik Feinstein rs. 1, Klemens Swidziński rs. 1, dr Chrostowski rs. 5.

(Do dyspozycji dra Nathansona).

Teofil i Marja Piotrowscy rs. 50, Michał i Eugenia Piotrowscy rs. 100, Adolf i Tekla Tepliccy rs. 5, Herman Mayer rs. 50, Paulina Meyet rs. 25, Leopold Meyet rs. 25, Gustaw Findeisen rs. 50, Mayer Wilder rs. 10, Charkiel Wilder rs. 5.

Do uznania redakcji (bez specjalnego przeznaczenia).

Salomon i Hortensja Lewenthalowie rs. 5, dr Marcin Rozenfeld rs. 2, Władysław Janasz rs. 3, Ludwik Szwede z żoną rs. 5, Aleksander i Józef Dziubanirs. 1 dla biednych dzieci, Andrzej i Teofila Brzeziński rs. 30, Edmund Birger rs. 5 na dotkniętych katastrofą 25 grudnia, Stypułkowski Henryk z żoną rs. 3, Adolf Rozengarten z żoną rs. 3, Józef i Helena Sztainauer rs. 3, Edward Orda rs. 2, Władysław Krzywoszewski rs. 5, Józefowicz notariusz z żoną rs. 10, ks. Zygmunt Chelmecki rs. 5, Anna F. wyratowana rs. 1, Koleczycka k. 35, Stanisław Skarzyński rs. 50.

W miejsce noworocznych powinszowań.

Dla ofiar nieżyjących.

Dr Anders rs. 1, Kowalewski rs. 5, Aleksandrowicz rs. 1, Elżbieta Mieszkowska rs. 2, Józef Sikorski rs. 1, Stanisław Sikorski rs. 1, Jadwiga Sikorska rs. 1, Józef Petrych rs. 3, Stanisław i Marja Rotwand rs. 15, Stanisław Filipkowski z żoną rs. 50, Feliks i Franciszka Wojciechowsky rs. 3, Matjas Berson rs. 3, Jan Bersohn rs. 3, Zygm. Fudakowski rs. 2, Ignacy Fudakowski rs. 1, Jan i Wanda Świecicy rs. 3, Władysław Rebalski rs. 1 k. 50, generał Starynkiewicz prezydent miasta rs. 5, dr Franciszek Sliwicki rs. 5, Alfred Grodzki rs. 2 k. 50, Józef Jasiński rs. 2 k. 50, Jan Jasiński rs. 2 k. 50, Edward i Augusta Koch rs. 2, Józef Bandurski rs. 3, Anastazja Brzeziakiewicz rs. 1, Lewita rs. 1, Leopold Szyller syn rs. 2.

Dla ofiar w kościele.

Marja Kazanowska rs. 3, Michał i Eugenia Piotrowscy rs. 5, Władysław Rebalski rs. 1 k. 50, Konstancja Morawska rs. 3, Daniel Fileborn rs. 5, Hipolit Cieszkowski z żoną rs. 10, Alfred Grodzki rs. 2 k. 50, Józef Jasiński rs. 2 k. 50, Jan Jasiński rs. 2 k. 50, Wacław i Marja Sadkowsy rs. 1, Józef Bandurski rs. 3, Antonina z Trąbzyńskich Suska rs. 3.

Na kasę pożyczkową.

Olunio rs. 2, Jan i Wanda Świecicy rs. 1, Henryk Dzierżanowski rs. 1 k. 50, J. F. N. rs. 1, E. K. rs. 3, K. H. rs. 1.

Dla nędzy wyjątkowej.

Jan Riedel z żoną rs. 2, prezes departamentu izby sądowej warszawskiej Rogoziński Michał z żoną rs. 5, Andrzej Perling rs. 3, ze Sławna z pod Radomia rs. 5.

Dla uczniów.

Romuald Bobrowski kop. 30, Michał Siemiradzki rs. 5.

Dla Towarz. dobroczynności.

Mathias Bersohn rs. 3.

Na kasę lekarską.

Dr Anders rs. 1, dr Kondratowicz rs. 2, dr Kozmiński Stanisław rs. 3, dr Erlich Jan rs. 2, dr Bernhard rs. 3, dr Tosio rs. 3, dr A. Rothe rs. 3, dr A. Zaremba rs. 1, dr Florkeiewicz rs. 3, dr Sommer z żoną rs. 3, dr Franciszek Sliwicki rs. 3, dr. Heiman rs. 2.

Na szpitalik dziecięcy.

Andrzej i Teofila Brzeziński rs. 10.

Na pogorzalców Czyżewa.

Kowalewski rs. 5.

Na kościół w Irlukcu.

Stanisław Łysakowski rs. 1, Józef Petrych rs. 3, Sosicki Mieczysław rs. 3.

Na pomnik Mickiewicza.

Józef i Maksymilian Morawscy rs. 1, Henryk Dzierżanowski rs. 1, zebrane na wilji M. B. rs. 1, J. A. W. rs. 3, K. H. rs. 1, zebrane na wilji u pp. S. rs. 1 k. 61, A. J. k. 55.

Dla Reiswassera.

K. T. rs. 2, A. S. rs. 1.

Na osady rolne.

Jakób Janasz z żoną rs. 10.

Dla dotkniętych katastrofą do rozporządzenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Prezes departamentu izby sądowej warszawskiej Rogoziński Michał z żoną rs. 5, Antoni i Gabriela Wrotnowscy rs. 25.

Zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych dr. G. Fritsche nadesłał rs. 3 na kasę podupadłych lekarzy.

Art. nad. Szanowny redaktorze! W miejsce rozsyłania biletów w dzień Nowego Roku, posyłam rs. 3 dla biednego wyrobnika z ulicy Radnej nr 5, który stracił dwoje dzieci w czasie katastrofy w kościele św. Krzyża. *Mikolaj Wistocki.*

Wygrane w karty rs. 1 u p. Ku... (ulica Włodzimierska) składam na zrbowanych żydów. *Ed. W.*

Zebrane w kółku familijnem w czasie wilji u emeryta J. S. rs. 3 kop. 30 na pomnik Adama Mickiewicza.

Od panny Władysławy S., zebrane u L... pod Warką w 1-szy dzień świąt Bożego Narodzenia w kółku znajomych rs. 16 na pomnik Mickiewicza.

Art. nad. Szanowny redaktorze! Przy niniejszem składam w redakcji pańskiego pisma rs. 1500 dla niezamożnych rodzin starozakonnych, zniszczonych nieporządkami ulicznymi w dniu 25, 26 i 27 b. m. do dyspozycji zarządu warszawskiej gminy starozakonnych. Upraszam przytem, aby rs. 500, złożone przezemnie w dniu 10 b. m. do dyspozycji tegoż zarządu dla rozdzielenia pomiędzy bie-

dnych starozakonnych w dniu 19 stycznia 1882 r., były wraz z wyżej wzmiankowaną sumą na powyższy cel użyte. Racz sz. redaktorze przyjąć wyrazy mego szacunku *Wilhelm Landau.*

Warszawa 30-go grudnia.

Z zadowoleniem zaznaczamy fakt, którego zresztą spodziewać się było można, iż rzemieślnicy wczoraj i dziś stawili się do pracy fabrycznych w komplecie - aresztowanych z pomiędzy nich niema...

Wskutek wielostronnie objawionych życzeń, składamy na tem miejscu raz jeszcze publiczne podziękowanie sz. lekarzom, którzy szlachetnym nad wyraz, gorliwym ratunkiem złagodzili klęskę, jako to (znajdującym się w kuchni taniej) drom: Sommerowi i Natansohnowi; czynnym w szpitalu św. Rocha drom: Wszebrowi, Heringowi, Jasińskiemu, Kornilowiczowi, Strassburgerowi i Starynkiewiczowi.

Nie możemy tu także przemilczeć o działalności kapłanów, którzy bądź w kościołach, jak ksiądz Magnuski, przemawiali do ludu, tłumacząc mu całą szpetność ich postępków, bądź biegli do rozszalającego pospólstwa, jak ks. Rembieliński i Jackowski i tam starali się prośbami, zaklęciami i łagodną perswazją wstrzymać burzę.

W poczcie osób odznaczających się ratunkiem, obywatelską iście gorliwością podczas niedzielnej katastrofy, postawić należy jeszcze nazwiska pp. Aleksandra Szymanskiiego, właściciela sklepu żelaznego, Aleksandra Olszewskiego tapicera, i Michała Zaruka, oficjalistę hr. Angustowej Potockiej.

Trzy ciała z szesnastu ofiar katastrofy, które przewiezione zostały na Powązki, dotychczas nie zostały poznane, wskutek czego dotąd nie są pochowane.

Ciała te przeniesiono z czasowej kaplicy, urządzonej w wozowni, do kaplicy ementarnej.

Nazwisko jednej z ofiar, mianowicie Anieli Peldak, zostało niemal już zupełnie stwierdzonem.

Wczoraj odbył się pogrzeb hrabiny Aleksandrowiczowej oraz pani: Stanisławskiej Idalji i Gutowskiej Wacławy.

Towarzystwo dobroczynności wydelegowało z łona swojego grono osób dla natychmiastowego rozdania wsparcia pieniężnego pomiędzy nieszczęśliwe ofiary ostatnich zajęć ulicznych, rządząc się tą słuszną zasadą, że dwa razy daje ten, kto prędko daje.

Od dziś rana od godziny 8-mej czynni już są na miejscu członkowie komitetu rozdawniczego, do którego pod przewodnictwem p. L. Szwedego, powołano pp. K. Machczyńskiego, A. Muszyńskiego, prof. A. Pawińskiego, dziekana S. Przystańskiego, A. Wenera i S. Wenera.

Za pośrednictwem naszego pisma warszawskie Towarzystwo dobroczynności uprasza osoby dobroczynne, aby ofiary pieniężne do dalszego rozdawnictwa przysyłać raczyły do kasjera Towarzystwa codziennie od godziny 11 do 2 z południa.

Towarzystwo dobroczynności tymczasowo dla natychmiastowej pomocy przeznaczyło rs. 300.

Kwotę tę powiększyły ofiary pp. L. Szwedego rs. 100, od różnych osób za pośrednictwem A. Pawińskiego rs. 60, od wice-prezesa W. Popiela rs. 30.

Członkowie komitetu rozdawniczego, wydelegowani z łona Towarzystwa dobroczynności, dziś od rana rozpoczęli swą czynność, rozdając datki pieniężne pomiędzy najuboższych żydów na ulicach Ogrodowej, Smoczej, Wroniej, Złotej, Pańskiej i innych.

Jeden z członków kreśli nam w słowach wzruszających silne wrażenie, jakie sprawi na nieszczęśliwych ukazanie się dobroczynnej ręki chrześcijańskiej.

Wśród wymownego łkania dziękowano za tę niespodziewaną pomoc...

Jakże praktyczną okazała się ta myśl Towarzystwa dobroczynności, wykonana natychmiast.

Bis dat, qui cito dat.

Wysłane przez nas osoby zwiedziły wczoraj kilkanaście ulic, niosąc wszędzie doraźną pomoc.

Ratunek ten przyjmują biedacy z wdzięcznością, bez granic...

Ręka podająca chleb zraszana jest łzami i okrywana tysiącem pocałunków.

Wiele o nas nie zapominacie?... myśmy się tego nie spodziewali...

Siostry miłosierdzia witane są jak anioły pociechy...

Dla ofiar oplakanych wypadków, tak w kościele, jak i na ulicach Warszawy, potrzebna jest niezłodnie... odzież.

Jedni stracili ją podczas katastrofy, drudzy wyszli znów z rozruchów zupełnie niezaopatrzeni.

Tego rodzaju ofiary przyjmujemy z wdzięcznością, rozdzielać je natychmiast.

Otrzymujemy następujące pismo, które bez zmiany podajemy.

Proszę pana redaktora zaopiekować się biedną żydówką z trojgiem co ją zniszczyli łobuzy w niedzielę, trzy dni nie jadła, a dzieci pochorowały się, moja ich nakarmiła ale to nie...

Biedna tę rodzinę przytulila już pod opiekunę skrzydła jedna z znajomych nam dam dobroczynnych.

P. Bolesław Laszczyński, artysta-malarz, powziął szlachetną myśl, aby wszyscy nasi malarze ofiarowali po jednej ze swoich prac na rzecz dotkniętych wypadkami ostatnich dni.

Popierając piękną myśl czynem pan L. przegnał na ten cel od siebie obraz osnutą na najpopularniejszym poemacie literatury naszej.

Obraz ten noszący nazwę „Zamyśły wojenne“ znajdował się niedawno na wystawie Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych.

P. Ludwik Grossman zajął się, jak już o tem donosiliśmy, urządzeniem koncertu, który dziś odbył się ma w teatrze wielkim na dochód ofiar ostatnich wypadków.

W koncercie przyjmuje udział znakomity skrzypek Emil Sauret.

Artysta głośny w Europie nieszczęśliwie trafił, bo zaskoczyły go oplakane uliczne wybryki, w smutnem świetle przedstawiające cudzoziemcowi nasze stosunki i zmniejszyły szanse powodzenia popisu przed publicznością, która znajduje się jeszcze pod wpływem przygnębienia i paniki.

Mimo to Emil Sauret nie zaniechał zamiaru zaprowadzenia się w Warszawie i pierwsze swoje wystąpienie poświęca bezinteresownie na cel dobroczynny.

Tyle o człowieku.

Co do artysty, mieliśmy sposobność słyszeć go prywatnie w salonie inicjatora dzisiejszego koncertu.

Jestto obecnie skrzypek władający niewątpliwie najpotężniejszą techniką.

Sauret pokonywa nieprawdopodobne trudności ze spokojem i niepokalana czystością intonacji, ton jego silny, jedyny drga nieporównaną energią, gra elektryzuje ogniem i werwą.

Na tej wzmiance w tej chwili poprzestajemy, pewni bowiem jesteśmy, że publiczność warszawska tłumnie dziś pośpieszy do teatru i że jutro odwiedzą się artyści i człowiekowi, gromadząc się na jego własny koncert.

Wypadki dai ostatnich znalazły echo gorącego współczucia w prasie zagranicznej.

Dzienniki wiedeńskie, notują ze smutkiem szczegóły katastrofy, bolejąc szczerze nad wypadkami.

We Lwowie i Krakowie zajęto się też myślą przyjęcia z pomocą dotkniętym.

We Lwowie krzątają się już podobno około urządzania wielkiego przedstawienia teatralnego i wydania zbiorowej publikacji na rzecz nieszczęśliwych ofiar.

Posel Bernard Goldman zainicjował też składkę publiczną.

† Jedną z bolesnych ofiar katastrofy, wydarzonej w kościele świętego Krzyża w dniu 25 b. m., jest też s. p. Jan Zieliński, którego wspomnienie nigdy nie wygaśnie z pamięci wszystkich tych co go znali.

S. p. Jan, urodzony w Wierzbolowiskach w ilżeckiem dnia 22 maja 1814 roku, odebrał gruntowne wykształcenie, przechodząc naprzód b. szkołę wojewódzką w Wachoce, a kończąc swą edukację w podobnej szkole ks. pijarów w Radomiu.

Komu wiadomo, czem były dla oświaty krajowej szkoły pijarskie w owych czasach, ten łatwo zrozumie, że wychowanie, ich należący do celniejszych uczniów, przejął się do gruntu zasadami cnoty obywatelskiej, wskazanej nam przez przykłady mężów starożytności i wierny też zasadom tym aż do zgonu, cały swój żywot pracowity spędził, na każdym stanowisku, na jakim go los postawił, będąc wzorem obywatela—spartanina.

S. p. Zieliński w roku 1833, oddawszy się służbie publicznej, na skromnym urzędzie w zarządzie powiatowym w Ilży, w mozolnej karierze urzędnika administracyjnego przetrwał pełnych lat czterdzieści, stopniowo zajmując coraz wyższe stanowisko.

Pełniąc też w roku 1861 obowiązki naczelnika powiatu sandomierskiego, chlubnie dał się poznać ze swych zdolności i życzliwości dla okolicy kraju przez siebie zarządzanej, popierając wszelkimi siłami projekt wówczas przez ziemian podniesiony zbudowania odnogi drogi żelaznej wiedeńskiej z Piotrkowa do Sandomierza.

Pisząc te słowa miał sposobność przeglądać foljanty całe akt z owych czasów projektu tego dotyczących, wśród których połowa blisko bruljonów,

memorjałów, podań, wezwań i t. p. skreślona była ręką nieboszczyka.

Jednocześnie, a i później, na stanowisku tem s. p. Zieliński, o ile mógł tylko, starał się przywracać, ku ogólnemu pożytkowi inne instytucje sandomierskie, zaniebane przez swoich poprzedników w urzędzie.

W roku 1863 uzyskawszy emeryturę, niezmqrdowany ten pracownik wszedł do biura warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń i tu, jako doskonałe ogólny z krajowemi przepisami administracyjnymi, równie jak i z rutyną biurową, odrazu zajął stanowisko, będąc wzorem dla młodszych swych kolegów podziwiających prawy jego charakter i rzadką pracowść.

Ze zaś pomimo podeszłego wieku swego, dzięki wstrzemiżliwemu życiu, zachował całą krzepkość i pełnię sił fizycznych, zgon jego przeto nagły i to w tak okropny sposób, rzucił ogólnie między nich przerażenie, które nie tak prędko przemienie.

Imieniem kolegów żegnając cię w twej ziemskiej wędrowce, czcigodny Janie, niech mi wolno będzie ze łzą w oku zapisać tu ku wiecznej pamięci, że z tobą tracimy modłę: dobrego człowieka i obywatela kraju, najsumienniejszego urzędnika, najlepszego kolegę i przyjaciela.

Wczoraj o 4 1/2 po południu weszła do kantoru naszej redakcji nieznaną kobietą.

Niosła ona zawiniątko.

Kasjer zarządzający w kantorze zapytał jej czego żąda—odrzekła: „masz pan.“

I rzuciwszy zawiniątko mu w okienko kasy, wybiegła.

Był to koszyk, w którym znaleziono siedm zegarów do budzenia.

Zegary oddaliśmy policji.

Jw. oberpolicmajster m. Warszawy nadesłał nam następującą odezwę:

Wskutek zaszywych w mieście nieporządków, wojsko i policja zatrzymały 2,601 osób, które zostały odesłane do cytadeli Aleksandrowskiej, gdzie zostały co do nich przeprowadzone ścisłe śledztwo.

O czem warszawski oberpolicmajster Swity J. C. M. jenerał Buturlin podaje do powszechnej wiadomości.

Celem przyniesienia doraźnej pomocy dotkniętym oplakanymi wypadkami niedzielnymi, z fundusów do nas łaskawie wniesionych, wręczyliśmy w trzech dniach ostatnich:

Siostron miłosierdzia, Towarzystwa św. Wincetego, celem rozdziału na powiślu..	rs. 1,000 k. —
Opiekunowi cyrkulowemu VVI	
p. Rajchmanowi	200 " —
Drowi Natansonowi	200 " —
Do dyspozycji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na ręce prof. Pawińskiego	200 " —
Kasjerowi komitetu pomocy p. Stanisławowi Lesserowi	4,000 " —
Redakcja zaś rozdzieliła własnoręcznie	955 " 50.
Razem rs. 6,555 k. 50	

Ogół składek wniesionych do naszej redakcji wynosi, licząc nadpływające a nieogłoszone dotąd ofiary, około **10,000 rs.**

Nekrologja.

† Za duszę s. p. Jadwigi Frey i Stanisławy Wolskiej, zmarłych w dniu 25 b. m., odbył się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubienca, na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-tej zrana, dnia 31 b. m., w sobotę, na które stroskane matki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —32859—

† Jutro, dnia 31 b. m., w bolesną rocznicę śmierci s. p. Henryka Krajewskiego, odbędzie się w kościele świętego Krzyża, o godzinie 10-tej zrana, za spój jego duszy wotywa, na którą pozostałe dzieci i rodzeństwo zmarłego zapraszają jego znajomych. —32807—

† S. p. rzeczywisty rada stanu Jan Andreeff przeniósł się do wieczności w dniu 17 (29) grudnia r. b., przeżywszy lat 73. Pozostali w nieutulonym żalu syn i córka zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 31 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 12-tej w południe, z domu nr 4, na ementarz wolski. —32823—

† W dniu wczorajszym, o godzinie 2-iej po południu, zmarł w Bogu s. p. Ludwika Grotowska, jedenastoletnia córka Alfonsa i Heleny z Obyrnów małżonków Grotowców, uczennica 1-go żeńskiego gimnazjum. Nieutuleni skłoni, a rodzice i krewni zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 31 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 12-tej w południe, na ementarz powązkowski, odbyć się mające w sobotę, dnia 31 o godzinie b. m.

10 i pół zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na ementarz powązkowski, również w sobotę, o godzinie 2-iej po południu. —32846—

† S. p. Teresa z Machnickich Nacholińska, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 29 b. m., przeżywszy lat 38. Pozostały mąż w nieutulonym ciężkim smutku zaprasza braci i siostr, oraz krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 31 b. m., w sobotę, o godzinie 11-tej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, w niedzielę, o godzinie 2-iej po południu, na ementarz powązkowski. —32855—

† S. p. Wiktorja z Panufników Marwowska, wdowa po byłym urzędniku sądowym, przeżywszy lat 63, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 29 b. m. zakończyła życie. Pograżeni w smutku synowie i wnuczka zapraszają na żałobne nabożeństwo w dniu 31 b. m., w sobotę, o godzinie 10-tej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 12-tej w południe, na ementarz powązkowski, odbyć się mające. —32862—

† Szanownemu Jks. Smigiewiczowi, który bezinteresownie eksportował i obecnemu duchowieństwu, p. naczelnikowi ruchu drogi żelaznej nadwiślańskiej, który racyl zaszczyt swą osobą, poświęciwym i znacnym kolegom, którzy na swych barkach ponieśli drogę: nam szczątki s. p. Władysława Bończy-Skarzyńskiego na miejsce wiecznego spoczynku, oraz wszystkim obecnym składamy serdeczne podziękowanie. —32872—

Przegląd polityczny.

Rząd rumuński zdecydował się wreszcie pierwszy podać rękę do zgody Austrii. Wiener Abendpost donosi, że agent dyplomatyczny Rumunji w Wiedniu odczytał ministrowi spraw wewnętrznych hr. Kalnokyemu depeszę ministra Stateseu, usprawiedliwiającą inkryminowany ustęp mowy tronowej.

W sposób bardzo uprzejmy i delikatny depesza zaprzecza najsołenniejszemu temu, aby rząd rumuński zamierzał dotknąć, lub ubliżyć Austrii; poseł króla Karola otrzymał w niej polecenie zrobienia wszystkiego, co potrzeba do usunięcia nieporozumienia i naprawienia stosunków austro-rumuńskich.

Odpis rzeczony depeszy wręczono przy tej sposobności hr. Kalnokyemu, jako dyplomatyczny dokument.

W sferach rządowych krok ten ze strony Rumunji zrobił bardzo dobre wrażenie, a wspomniany wyżej dziennik półrządowy wyraził zupełne zadowolenie z takiej satysfakcji, po której nie pozostanie Austrii nie innego, jak rozchmurzyć się i wrócić do dawnych stosunków.

Pol. Cor. dowiaduje się, że niebawem poseł austriacki hr. Hoyos powróci ma na opuszczone stanowisko swoje w Bukareszcie.

Całą sprawę przeto uważać można od dwóch dni za usuniętą z porządku dziennego drobnych kwestyj politycznych.

Nord. Allg. Ztg. zamieściła znowu obszerny wyjątki z dzienników paryskich, usiłujących zawiechrzyć stosunki niemiecko-włoskie.

Obeenie znowu Temps rozbiiera sytuację Włoch i politykę p. Manciniego w sposób ujemny, Paris zaś w dotkliwej formie krytykuje starania rządu włoskiego około znalezienia sobie sprzymierzeńca i usiłuje różniac iluzje jego co do pomocy ewentualnej Niemiec i Austrii.

W ogóle dzienniki francuskie przekonane chcą Włochów, że ks. Bismarck za nos ich wodzi, że jedyna władza, z którą zgodziłby się wejść w układy, jest papież, ale nie król Humbert.

Z powodu pogłosek o ugodzie rządu niemieckiego z kurja rzymską jeden z dzienników przypomina słowa ks. kanclerza wypowiedziane w Wersalu 1870 r. na wiadomość o zajęciu Kwirynału przez Włochów; „coż teraz pocznie papież—miał rzecz ks. Bismarck—czy opuści Włochy? Przez nasze pośrednictwo zapytywał on już, czy ma pozwolić w sposób godny jego powagi wydać się z Rzymu.

Odpowiedziano nam, że z największym uszanowaniem, należnem jego majestatowi zachowają się w tym wypadku.

Hr. Hatzfeld, do którego Bismarck w tej chwili mówił, zrobił uwagę, iż w interesie Włoch leży zatrzymanie papieża w Rzymie.

Całkiem słusznie odrzedeł kanclerz — ale być może, że będzie on zmuszonym do wyjazdu. Pytam się tylko, dokąd pójdzie? Do Francji? to niepodobna; spotkałby się tam z Garibaldiem. Do Austrii, do Hiszpanji? — nie zechce. Zaproponowałem mu Bawarię.

Po krótkim zastanowieniu wszelako dodał: „Nie, pozostaje mu tylko Belgja i północne Niemcy do wyboru. Zapytywano nas, czy byśmy go przy

jeśli. Mnie byłoby to na rękę; mógłby się osiedlić we Fuldzie, albo w Kolonii. Byłoby to niesłychanie, ale nie tak trudnym do wytłumaczenia, a dla nas zwłaszcza bardzo pożytecznym, gdyby się przekonano, że Niemcy są jedynym państwem, które dzisiaj jeszcze kościół katolicki chce i mogą bronić, a opozycja śródka byłaby tem od razu złamana".

Słowa te wyrzeczone przed dziesięciu laty nie straciły na wartości u takiego meża stanu, jak ks. Bismarck, który swoich planów nie zarzuca tak łatwo, a w danej chwili umie sobie przypominać swoje pomysły i postanowienia.

Gdyby dziś Leon XIII przeniósł się do Fuldy, co zresztą przestało być, przynajmniej na teraz, możliwą ewentualnością, ks. kanclerz nie potrzebowałby iść do Canossy, a jednym zamachem zakończyłby kulturkampf ze wszystkimi jego, przykreml dla rządu berlińskiego, konsekwencjami.

Uśmiechnęłaby się Clio ironicznie, patrząc z wysokości na papieża pod opieką Bismarcka — ale dzieje mają takie dziwactwa, może i to byłoby prawdopodobnym.

W kwestji układów rzymsko-berlińskich nowych nie mamy wiadomości; zasługuje tylko na uwagę przemówienie papieża do kardynałów, składających mu życzenia z powodu świąt i Nowego roku. Leon XIII w umiarkowany sposób, ale dosyć dobitnie przedstawił stan stolicy apostolskiej i uskarżał się na coraz większe jej upokorzenia.

Z żalem wspominał o tem, iż nazywają rebeliantami i burzycielami pokoju tych, którzy odzywają się z żądaniem przywrócenia władzy świeckiej papieża, a przeciw wszystkim uznać to powinni, że dotychczasowe stosunki Włoch z Watykanem nie mogą być dłużej utrzymywane w sposób ubliżający stolicy apostolskiej.

Zakończył Ojciec św. swoje przemówienie zapewnieniem, iż starać się będzie łączyć Piotrową sterować przez rozważane tonie i wyczekiwać chwili, w której Bóg burzę uspokoi.

Zatem projekt opuszczenia Rzymu został widocznie zaniechany.

Organ rządowy *Diritto* wystąpił bardzo stanowczo przeciw projektowi wzniesienia świeckiej władzy papieża, jako niezgodnym z państwową organizacją Włoch.

Dziennik ten potępia także wysłanie Roustana na dawne stanowisko w Tunisie; artykuł w tej sprawie napisany zawiera przycinki ostre dla p. Gambetty, który widocznie chce własną odpowiedzialnością i nazwiskiem pokryć całą wyprawę tunetańską i sposoby jej wywołania, co jest błędem nie do darowania.

Telegramy.

(Agencji telegraficznej Rudolfa Okreta.)

Rzym 29-go. — Dziennik *Journal de Rome* ogłasza telegram z Wiednia, donoszący, że rządowy wysłannik Włoch, którego zadaniem było wydobyć od gabinetu wiedeńskiego uspokajające oświadczenie co do kwestji rzymskiej, otrzymał odpowiedź wymijającą. *Diritto* na poparcie swoich poglądów o kwestji papieskiej przytacza okólnik Bismarcka z dnia 14 maja 1872 r. o postawie mocarstw względem najbliższego konklawe. Dziś w Watykanie odbywa się przyjęcie posłów państw. Pierwszym przyjętym był hr. Paar.

Berlin 29-go. — Hr. St. Vallier pożegnał się wczoraj z cesarzem. Monarcha był silnie wzruszony. Uściskał obie ręce ambasadora i zaprosił go na maj do Ems. Słychać, że sejm pruski zwołany będzie na 14 stycznia.

Berlin 29-go grudnia. — Potwierdza się wieść, że wnioski rządu mające się przedstawić sejmowi pruskiemu w przedmiocie zmian kościelno-politycznych są w zupełności już przygotowane. Zarazem ministerjum ma powziąć postanowienie o wniosku Windhorsta, przyzem miarodajnymi będą zamiary rządu co do ogólnego stanowiska względem sprawy kościelnej.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Paryż dnia 30-go grudnia.

Monde, organ msr. Czackiego, wyraża radość, iż ks. Bismarck uczuł się zmuszonym do zaprzestania walki z kościołem i podjął inicjatywę, aby przywrócić należne papieżowi stanowisko w rządzie władców świeckich.

Monde kładzie nacisk na przyznanie niektórych pism niemieckich, iż Rzym nie może być jednocześnie stolicą Ojca św. i króla Humberta.

Kościół nie może zmienić stolicy, król Humbert powinien dla dobra świata chrześcijańskiego poszukać jej gdzieindziej.

Bukareszt 30-go grudnia.

Wszystkie pisma z zadowoleniem wyrażają się o przywróceniu zgody z Austrią.

Pełnomocnik austriacki baron Salzberg nawiązał przerwane stosunki dyplomatyczne z rządem rumuńskim.

Ustąpić mają minister spraw zewnętrznych State-sko i wewnętrznych Rosetti, za skompromitowanie rządu.

Lwów 3-go grudnia.

Pod przewodnictwem posła sejmowego, dra Gold-mana, zawiązał się komitet do zbierania składek na rzecz ofiar wypadków warszawskich z dnia 25 i 26 grudnia.

Petersburg 30-go grudnia.

Minister spraw wewnętrznych udzielił koncesję na nowe pismo estońskie, mające wychodzić w Dor-pacie i na gazetę lotyjską, która wychodzić będzie w Libawie.

Petersburg 30-go grudnia

Strana w naczelnym artykule dowodzi, że utwo-rzenie ministerstwa policji obniży znaczenie mini-sterstwa spraw wewnętrznych.

Petersburg 30-go grudnia.

Termin rozpoczęcia procesu Sankowskiego ma być odroczone do czasu nowego śledztwa, które przepro-wadzone zostanie wskutek rozkazu ks. Imeretyn-skiego, ponieważ sprawa ta znajduje się w związku ze sprawą Kobyzewa.

— Na rece prof. Pawińskiego złożono rs. 50 od różnych osób dla natychmiastowego rozdania pomiędzy najbiedniejszych żydów, za pośrednictwem komitetu wyznaczonego przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności.

— Na końcu listy sum ofiarowanych, drukowanej w nrze wczorajszym *Kurjera Warszawskiego*, posta-wiono: Zygmuntowie Byszewscy rs. 50 czytać nale-ży: hr. Zygmuntowie *Rzyszczeuścy* rs. 50.

Tabela listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

wylosowanych w d. 20 grudnia 1881 r.

Listy zastawne serji I-ej.

Losowanie 15-ste.

Listy zastawne 1,000-rublowe:
Nra: 4 145 295 415 418 443.
Listy zastawne 500-rublowe:
Nra: 2106 2117 1257 2235 2266 2388 2450.
Listy zastawne 250-rublowe:
Nra: 4013 4062 4166 4174 4188 4280 4282 4405 4460 4631 4660 4717 4786 4820 4825 4846 4852 4871 4932 4950 5239 5244 5514 5562 5892 5938.
Listy zastawne 100 rublowe:
Nra: 10991 10128 10155 10160 10189 10260 10402 10464 10501 10527 10578 10784 10897 10898 10900 10934 10946 10965 11012 11227 11238 11336 11448 11462.

Listy zastawne serji II-ej

Losowanie 10-te.

Listy zastawne 1,000-rublowe:
Nra: 642 672 923 963 1073 1271 1400 1889 1992.
Listy zastawne 500-rublowe:
Nra: 2572 2913 3004 3009 3107 3356 3491.
Listy zastawne 250-rublowe.
Nra: 6401 6546 6549 6791 7103 7187 7265 7279 7316 7482.
Listy zastawne 100-rublowe:
Nra: 11518 11575 11788 11890 12130 12449 12480 12719 12789 13131 13237.

Wyplata należności za powyższe listy zastawne dopełniana będzie w kasie Towarzystwa i Banku handlowego w Warszawie, poczynając od dnia 19-go kwietnia (1-go maja) 1882 r.

Listy zastawne serji I-ej przedstawiane do zapla-ty, zwracane być winny z 1-m kuponem, a listy serji II-ej z 6-ciu kuponami. Nominalna wartość brakują-cych kuponów potrącana będzie z należności za listy.

Na żądanie właścicieli listów wylosowanych, za-plata za takowe może być dopełniona przed dniem 19-m kwietnia (1-m maja) 1882 r., za potrąceniem dyskonta w stosunku pół od sta na miesiąc.

Listy zastawne po upływie 30 lat, a kupony po upływie 10 lat od daty ich płatności, tracą swoją wartość.

W y k a z

listów zastawnych wylosowanych w poprzednich cią-gnięciach, dotąd do zapłaty nie przedstawionych, z wyszczególnieniem ilości kuponów z jaką zwraca-ne być winny.

Listów zastawnych.

Serja	Wartość listu	Numera	Data zapłaty	Ilość kuponów
I.	1000	130	1/5 1879	7
		170	1/5 1881	3
	500	2085	1/11 1881	2
		2201	1/11 1881	2
	250	4308	1/11 1881	2
		4725	1/11 1881	2
		5043	1/5 1881	3
		5429	1/11 1881	2
		5476	1/11 1881	2
		5505	1/11 1881	2
	100	5723	1/5 1881	3
		10133	1/11 1880	4
		10141	1/11 1881	2
		10216	1/11 1880	4
		10504	1/5 1881	3
		10595	1/5 1876	13
		10840	1/11 1880	4
		10915	1/5 1878	9
		11029	1/5 1881	3
		11311	1/11 1881	2
	11312	1/6 1881	3	
	11375	1/11 1876	12	
	11391	1/11 1881	2	
	11413	1/11 1880	4	
	11432	1/11 1880	4	
	11478	1/5 1881	3	
II.	1000	706	1/11 1880	9
		874	1/5 1881	8
500	3197	1/11 1880	9	
	6041	1/5 1881	8	
250	6178	1/5 1878	13	
	6294	1/11 1879	11	
	6381	1/5 1878	14	
	6616	1/11 1881	7	
	7064	1/11 1879	11	
	7249	1/11 1881	7	
100	11654	1/5 1881	8	
	11680	1/5 1877	15	
	11829	1/5 1878	14	
	11851	1/11 1878	13	
	12058	1/5 1880	10	
	12087	1/5 1880	10	
	12110	1/11 1878	13	
	12397	1/5 1879	12	
	12435	1/5 1881	8	
	12590	1/5 1880	10	
	12740	1/11 1881	7	
	12790	1/5 1881	7	
	12913	1/5 1881	8	
	12932	1/5 1880	10	
	13121	1/11 1881	7	
	13207	1/11 1881	7	

W Łodzi, dnia 8 (20) grudnia 1881 r.

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

Prezes **L. Grohmann.**

32,636

Dyrektor biura **A. Rosicki.**

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa dla urządzania i utrzy-mywania publicznych łaźni i pralni w Warszawie

ma zaszczyt, w zastoso-waniu się do § 22 ustawy, zaprosić pp. akcjonariuszów na ogólne zebranie za rok 1881, odbyć się mające dnia **10 (22) stycz-nia 1882 roku**, o godzinie 1 z południa, w lo-kału Zarządu przy Nowym-Zjeździe pod nr-em 2621A.

Pp. akcjonariusze pragnący wziąć udział w po-wyższym zebraniu winni przedstawić akcje swoje w Warszawie w kantorze **bankiera Stanisła-wa Lesser, przy ulicy Miodowej nr 490-1 do włącznie dnia 5 (17) stycz-nia 1882 roku.**

— **Dr medycyny Watraszewski**, or-dynator szpitala św. Łazarza, powrócił do Warsza-wy i rozpoczął przyjmowanie chorych. Marszał-kowska nr 54. — 32721 —

Najlepszym i znanym środkiem czyszczącym dla dzieci jest **Syrop chrzono-jodowy Grimalta et Cie.** Leczy on wyrzuty skórne, strupy, nabrzmiałe gruczoły, pobudza apetyt i niszczy bladłość i miękkość ciała. Jest to właściwie powszechnie znany **syrop antyskorbutyczny**, który jeszcze stał się o wiele skuteczniejszym przez dodanie jodu, ścisły związek mającym z **sokiem rzerszuchy**. —32852—

Wyborową herbatę po rs. 2 i po rs. 1 kop. 50, jak również herbatę w pudełkach blaszanych cało i pół-funtowych po rs. 2 za funt czystej wagi, poleca **Skład herbaty L. Wilenki-na, Senatorska nr 27**, obok kościoła św. Antoniego. —32354—

Podczas zaburzeń 25-go b. m., których ofiarą stał się także mój dom, zniszczone zostały wszystkie w kasie żelaznej znajdujące się książki rachunkowe i dowody. Upraszam przeto wszystkie osoby będące ze mną w stosunkach handlowych, aby raczyły zgłosić się do mnie w tymczasowym mieszkaniu u p. Fabjana Klingslanda, przy ulicy Senatorskiej nr 20, celem uregulowania wzajemnych rachunków.

Izydor Lawendel,

majster ciesielski.

—32857—

Dr Grodzki, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn” leczy choroby **sekretne** oraz **niemoc wskutek takowych**. Ulica **Złota nr 5**. —32810—

POMOC LEKARSKA w NOCY.

W aptece S. Tugut w Warszawie, przy ulicy Freta nr 14, dyżurują codziennie, od godziny 10 i pół wieczór do godziny 7-ej zrana, dr Bejer, dr Dzie-dzicki i dr Mączewski, celem udzielania natychmiastowej pomocy lekarskiej chorym, tak w okolicy, jak i w najodleglejszych częściach miasta. (30955)

Dwie lub trzy **kapsułki Guyola ze smo-ly**, przyjęte tuż przed jedzeniem, sprawiają szybką ulgę i częstokroć są nawet dostateczne do wyleczenia w krótkim czasie najuporczywszego kataru i zapale-nia dychawek. Tym sposobem można powstrzymać i wyleczyć zdeklarowane już suchoty, albowiem w tym razie smoła wstrzymuje psucie się tuberkulów, a z po-mocą natury leczenie odbywa się zwykle prędzej, jak tego można się było spodziewać.

Nie będzie zbyt pochlebnie polecić to lekarstwo, które stało się popularnym tak z powodu swej skuteczno-ści, jak i swojej tanioci. Rzeczywiście każdy flakonik kapsułek smołowych zawiera 60 kapsułek.

Leczenie zatem nie wyniesie więcej jak 4-ry do 5-ciu kopiejek dziennie i uwalnia od nżycia ziółek, pastylek i syropów.

Dowiedziawszy się ze źródła wiarogodnego, że wielu osobom, dotkniętym katarzem, zapaleniem dy-chawek lub suchotami, żądającym w niektórych apte-kach kapsułek ze smoły, sprzedano kapsułki niepo-chodzące z naszego laboratorium — czujemy się za-tem w obowiązku przypomnieć chorym, że nie wszyst-kie gatunki smoły mają jednakowy skład i z tego powodu skutek jej działania nie jest tenże sam.

Nie chcąc brać odpowiedzialności za cudze produ-kt, oznajmiamy, że poręczamy gatunek i skutkiem tego skuteczność tylko prawdziwych kapsułek smoło-wych Guyola, podpis którego znajduje się na etykie-cie flakona wydrukowany w trzech kolorach. —13193—

Wędrowiec od N. Roku zwiększa obje-tość o 1/4 część dotychczasowej. Cena prenumeraty pozostaje ta sama, t. j. 50 kop. miesięcznie z odno-szeniem. **Słownik geograficzny** także 50 kop. miesięcznie. Adres redakcji Nowy Świat 59 —32624—

Cena okowity z dnia 30-go grudnia. Hurt. skład. wiadro rs. 7.53, garniec rs. 2.45.

Istniejąca od 1874 r.
Druga Lecznica

dla przychodzących chorych,
Nr 9, ulica Senatorska Nr 9,
dom przechodni (Roetzlera zwany)

- Od 10 — 11— We wtorki i piątki. **Dr Edmund Modrze-jewski**, choroby uszów, nosa i gardzieli.
- Od 10 — 11— Codziennie. **Dr Leon Nencki**, choroby organów moczowo-płciowych.
- Od 11 — 12— Codziennie. **Dr Gajkiewicz Władysław**, choroby wewnętrzne i nerwowe, oraz leczenie elektrycznością.
- Od 11 — 12— Codziennie. **Dr Dylewski Jan**, choroby oczów.
- Od 11 1/2—12 1/2— We środy i soboty. **Dr Taczanowski Bronisław**, choroby uszów.
- Od 12 — 1— Codziennie. **Dr Grosstern Wiktor**, cho-roby wewnętrzne i wieku dzieciennego, oraz szczypanie ospy ochronnej.
- Od 12 — 1— Codziennie. **Dr Klink Edward**, cho-roby weneryczne i skórne.
- Od 1 — 2— Codziennie prócz świąt i niedziel. **Dr L. A. Anders**, choroby wewnętrzne.
- Od 2 — 3— Codziennie prócz niedziel i świąt. **Dr Karwowski Konstanty**, choroby gardła, krtani i jamy nosowej.
- Od 2 — 3— Codziennie. **Dr Kondratowicz Stani-sław**, choroby kobiece.
- Od 3 — 4— **Dr Henryk Nussbaum**, choroby we-wnętrzne, specjalnie nerwowe i leczenie elektrycznością.
- Od 3 — 4— Codziennie. **Dr Jawdyński Franciszek**, choroby zewnętrzne, czyli chirurgiczne i zębów.
- Od 4 — 5— Codziennie. **Dr Funk**, choroby wenerycz-ne i skórne.

Bilet wejścia 25 kopiejek.—8284

Dr F. Idzikowski, b. zastępca profe-sora przy wied. szkole dentystycznej, przyjmuje od 10—6 (Leszno 7). Specjalność **wyjmowania zę-bów bez bólu** za pomocą gazu rozweselającego. Sztuczne zęby wstawiają się po rs. 2 systemem przez warsz. urząd lekarski za najlepszy uznany. (32280)

— Wysokość wody na rz. Wisła stóp 4 cali 0.

W Dolinie Szwajcarskiej

W Sobotę dnia 31 Grudnia 1881 r. i w Niedziele d. 1 Stycznia 1882 r.

DWA WIELKIE PRZEDSTAWIENIA

Antoniiego Siedleckiego

magika polskiego, z koncertem orkiestry

Zygmunta Noskowskiego.

Po raz pierwszy

Doświadczenia magnetyczne z powie-trza uroczysty pochód wiedeński i no-wa serja obrazów komicznych.

CENY ZWYKŁE. 32711k

Początek w Sobotę o godz. 6, w Nie-dzieli o godz. 5 wieczór. 32711.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany **DOM KOMISSOWY** pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rze-czy sztuki, ekwipáže, instrumenta muzycz-ne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i to-wary od fabrykantów i kupeów.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i uży-wanych wielki na składzie.

Otwarta codzieln od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 5216k

Potrzbna jest od Nowego-Roku

PANNA

znająca się dobrze na gospodarstwie wiej-skiem, oraz krawieczyźnie i szyćiu.—Wi-a-domość we Czwartek i Piątek zrana do go-dziny 10, a po południu do 4 1/2.—Ulica Zł-o-ta 2, lit. B. 1-sze piętro. № 4 mieszkania. Wymagane są rekomendacje. 32780—k

W Piątek dnia 23 b. m. zgubiona została

Książeczka rachunkowa

oprawna w niebieski papier.—Łaskawy zna-lazca zechce zwrócić takową za nagrodą do sklepu Juliana Müllera, na Senatorską № 18.

BONA NIEMKA

Potrzbna zaraz bona niemka, młoda, ma-ło mówiąca po polsku, za wynagrodzeniem rs. 60 rocznie.—Erywańska № 12, róg Mar-szałkowskiej, mieszkania 3, drugie piętro, wiadomość od godziny 3 do 6. 32714k

Do Magazynu Kapeluszy męzkich,

Potrzbna jest Panna

do szyćia, jak również i **Uczeń**.—Nowy-wiat № 55, gdzie Redakcja Bluszezu. 32682b

Meble i Materace

B. Tanio, Tanio!!!

Różne garnitury Mebli najświetszych fasonów, kryte bardzo gustownie, **Szeslon-gi, Kozety, Sofy, Otolan, Fotele, Szafy, Kredensa, Biurka** i t. p.—Ulica Marszałkowska № 40, róg ulicy Zgoda. d32209 **L. BRENERT.**

KORZYSTNY INTERES

Z powodu zmian familijnych, jest do odstą-pienia **Sklep spożywczy**.—Wiadomość: Nowy-Świat № 19, w piekarni francuskiej. Tamże jest do sprzedania **Mufka tumako-wa** z kołnierzem za bardzo przystępną cenę.

Potrzbna jest

Guwernantka,

znająca język ruski, francuzki i niemiecki, przytem mająca patent wyższy. Adres: Ła-zienki, Ułańskie Koszary, u Kapitana Kon-dratiewa. 32662b

BONA

Francuzka lub Szwajcarka na stałe, lub demi-place, potrzbna jest do 7-letniej dziewczynki, przy ulicy Nowy-Świat № 7, mieszkania № 23. 32684b

Potrzbna jest zaraz na wieś

Szafarka,

znająca się doskonale na gospodarstwie wiej-skiem, z dobrmi świadectwami.—Wiadomość: ulica Elektoralna № 31, pierwsze piętro, z podwórza na prawo. 32686b

Subjekt Cukierniczy

praktyczny, znający się dobrze na każdej robocie swego fachu, potrzebuje obecnie zatrudnienia w Warszawie, lub na wyjazd. Adres proszę nadesłać: ulica Piwna № 8, w Kawiarni. 32679b

Potrzbna do kompletu **LEKCYJ TAŃCA**, urządzonych w domu familijnym

dwóch Pań, oraz Panów,

dobrze wychowanych.—Ulica Zgoda № 6, mieszkania № 8. 32659b

Do Fabryki Kwiatów potrzebne są **PANNY**, biorące robotę do domów, oraz na stałe.—Wi-a-domość w Fabryce Kwiatów, Zabia № 4, dom hr. Zamoyskiego. 32694b

POKÓJ

do najęcia, z opalem, meblami lub bez.—Próżna № 5, mieszkania 2. 32678b

Trzy Pokoje

na parterze, do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Bracka № 13, mieszkania № 18, wia-domość tamże. 32660b

Poszukuje się

Dzierżawy Apteki,

z obrotem od 2,000 do 4,000 rs.—Wiadomość w Kantorze tegoż pisma. 32657b

Żądanym jest

Wspólnik

katolik, z kapitałem od 2 do 6 tysięcy rs., do interesu **leśnego i młynarskiego**, zapewniającego świetne korzyści.—Szczegóły tylko osobiście w Warsz. Agenturze Ogło-szeń, Senatorska 22. 32355—k

WINO z POMARAŃCZ

(Vin d'Oranges)

świeże otrzymał 32489—k

SKŁAD WIN i DELIKATESÓW Ant. Stępkowskiego.

PIOTR EIBL

artysta muzyczny, znany z gry fortepianowej do tańca.—Mieszka przy ulicy Zimnej № 5.

SANKI

petersburskie, szykownie wykończo-ne, otrzymał **Dom Handlowy na Pra-dze № 380**, po bardzo niskich cenach.

Praktyczny Zarządca!

Dokładnie z przepisami administracyjno-po-litycznymi obznajmiony, znający języki: pol-ski, niemiecki i rosyjski, z chlubnymi swia-dectwami i kauceją poszukuje posady **Rzadcy hotelu**, lub większych realności, w War-szawie, na Prowincji, lub w Cesarstwie, za-raz albo od Nowego-Roku.—Wiadomość u Szwajcara hotelu Paryzkiego. d31731

CENY ZBAOZ

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z dnia 29 grudnia 1871 r.

Pszonica wyborowa	147	151
średnia	137	143
ordynaryjna	123	—
Zyto wyborowe	101	104
średnie	96	99
Jęczmień wyborowy	93	—
średni	—	—
ordynaryjny	—	—
Owies wyborowy	88	91
średni	78	85
ordynaryjny	72	—
Kasza jaglana wyborowa	125	126

Kurs giełdy warszawskiej dnia 30 grudnia 1881 r.

Weksle:	Z końcem giełdy	
	żądano	placono
Berlin 100 m. z kr. term.	47.35	—
Londyn 1 f. st. " "	9.56	—
Paryż 100 fr. " "	38.40	—
Wiedeń 100 gul. " "	81.45	—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	98.45	—
m.	98.05	—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.75	—
" " " " II	91.40	—
" " " " III	90.35	—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—	—
4% Listy likwidacyjne d.	85.90	—
m.	85.90	—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.25	—
II " " " " 100	90.25	—
III " " " " 100	90.25	—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. z. W.-W. rs. 100	—	—
Akc. dr. z. W.-B. rs. 100	—	—
Akc. dr. z. Warsz.-Teres.	—	—
Akc. dr. z. Fabrycz.-Łódz.	—	—
Akc. Banku Hand. w War.	—	308.
Akc. Banku Dysk. w War.	—	314.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—
Akc. War. T. ub. od ognia	—	—
Akc. War. T. fabr. cukru	—	—
Akc. T. f. cukru Józefów	—	—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—	—
Akc. T. Lipop. Rau i Lew.	—	—
Akc. Tow. fabryki machin	—	—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—	—
Akc. T. zakł. przedz. Zaw	—	—

Wartość kuponów:

- Od listów zastawnych 4% k.
- Od listów zastawn. nowych 5% k. 11 1/10
- Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 123 3/4
- Od listów zast. m. Łodzi k. 81 1/10
- Od listów likwidacyjnych k. 32 1/5

Wylączność składu maszyn do szycia Pollack Schmidt, Krakowskie-Przedmieście N° 7.—Nowo-wynalezione Maszyny do dziurek, obszywające 800 dziurek dziennie na każdym materjale. —27610

Do wynajęcia
dobór Domin i Kostjumów,
zapelnienie nowych. Co do gustu i taniości, po-
blika raczej się na miejscu przekonać.—Ulica
Freta № 4, wprost Długiej.
32394—k
J. Czarnocka.

Restauracja Massiou
poleca świeżo otrzymane:

- Barbue,
- moules.
- Huitres de Maromse,
- Langoustes,
- Foies gras frais, 32738—k
- Truffes de Perigorde Frais.

!!! Najtaniej sprzedaje!!! 32832k
Garnitur Mebli od rs. 85, Sze-
stogład rs. 25, Kozetki i so-
fa rs. 20, Otokanki 35, pół-
foteliki rs. 8, za atrakcyjność
i trwałość roboty daje się piśmienną gwaran-
cję.—Ulica Elektoralna № 7a, u Tapicera.

Do wynajęcia

PLAC

położony obok stacji towarowej D. Z. Warsz-
Wied, graniczący z ulicami Przyokopową,
Sienna i Placem Witkowskiego.—Wiadomość
Srebrna № 14. 32831—k

Pokój

prze rodziny, bardzo ładny, zaraz do wynaj-
ęcia.—Grzybowska № 21, mieszkania 12,
drugie piętro w oficynie. D—31104

Dnia 27 Grudnia wieczorem, przejeżdżając
ulicą Marszałkowską do Królewskiej

Zgubiono pugłares,

w 6 m znajdowało się kilka rubli pienię-
dzy, różne karteczki niemające żadnej war-
tości dla znalazcy.—A zatem uprasza się za-
skawego znalazcę aby raczył odnieść na ulicę
Złota № 23, mieszkania 6; pozostawiając
pieniądze do swego użytku. 32787k

Dla Nowej Pragi
Zakład Naukowy Żeński
przy ulicy Środkowej № 80.
32795—k **K. SZUMOWSKA.**

Browar parowy

A. Lentzkiego

w Warszawie,

na żądanie wielu amatorów przysposobił pi-
wo do tych czas w Warszawie na kufle nie
przedawane, mianowicie **NON PLUS**
ULTRA (Schötsch-Bier), którego sprzedaż
w lokalach swych skuteczniać będzie od
dnia 24 b. m.

- na ulicy Miodowej № 10,
- Elektoralnej „ 17,
- Długiej „ 17,
- Nowy-Swiat „ 26,
- Granicznej „ 17,

również w tychże lokalach skutecznia się
sprzedaż renomowanego piwa **Kulmbacher**
Bier.—W tymże browarze można mieć wiad-
omość o oddaniu lokalu restauracyjnego,
wraz z ogródkiem w administrację. 32406k

P. Szt Tyler,

gorzelany z Poznańskiego, który był w go-
rzelnia w Jartyporach u p. Bleszyńskiego,
proszony jest, aby się zgłosił we własnym
interesie do Rady domu pod № 40a ulica
Leszno. 32774

Kilkanaście Obrazów

starożytnych, bardzo dobrego pedzla, jak
Salvatora Rose, Beschaja i innych, do sprze-
dania.—Bracka № 5, mieszkania 23 32737

Do odnajęcia

Mieszkanie,

składające się z 2-eh pokoi bez kuchni, na
3-em piętrze, przy ulicy Leszno pod № 65,
z meblami lub bez, na czas do 1-go Lipca
1882 r. lub krócej.—Wiadomość w temże
mieszkanu, stróż wskaże. 32771

Jest do sprzedania

MASZYNA

do szycia krawieczyzny i bielizny, mało
używana, za rs. 22.—Ulica Leopoldyna № 17,
mieszkania № 15. 32766

Tygodnik Powszechny

pismo illustrowane, wszelkim gałę-
ziom literatury, nauki, sztuki i poli-
tyki poświęcone.

Nr 53

zawiera:

Pułkownikowa, historia prawdziwa z cza-
sów saskich, przez J. I. Kraszewskiego.—
Gwiazda Betleemska (wiersz), przez Stani-
sława Grudzińskiego.—Pogadanka, przez Ka-
zimierza Grzymałę.—Notatki literackie.
(Książki koledowe).—Idealista. Kartka z jo-
smierciwych rękopismów Zofii z Brzozówki.—
Objaśnienie ryciny.—Rozmaitości. (Literatura
i nauka.—Nekrologia.—Różne).—Kronika Po-
lityczna.—Zadanie szachowe № 146.—Rebus
№ 33.—R y c i n y: Na pastorku, rysował
Fatał.—Gra w szachy, z obrazu Brozika.—
Na linii, rysował Andrioli.—Lofopalauka.—
D o d a t e k: Co miłość może! (Love's
Warfare). Powieść w 1-m tomie przez au-
torke „Odkupionej przez miłość”. Tłumaczo-
naz angielskiego przez Jaskółkę (ark. 4 i 5).—
Na żądanie wysyła się Prospekt i Na okaz
bezpłatnie. 32677

Wyszła z pod prasy bezszurka pod tytułem

O czytaniu Biblii,

przez Ks. **W. P. Angersteina**, Pastora
w Wiskitkach.—Cena egzemplarza kop. 5.—
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 32809

Nakładem Redakcji „Przeglądu Ka-
tolickiego” wyszła z druku książka p. t.

Nowe prawdy o pijaństwie

i trzeźwości,
oraz rady dla trzeźwych,

przez Ks. **Martyniana Możejewskiego**,
wydanie drugie.—Do nabycia w Redakcji
„Przeglądu Katolickiego” i we wszyst-
kich księgarniach.—Cena kop. 25, z przesy-
łką pocztową kop. 30. k—32789

Plaster Thapsia


LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDROBNIJSZY,
NAJPEWNIJSZY I NAJBIELSI ROSZTOWY
ZE ŚRODKÓW

przeciw

katarom, Kaszlowi, Zapaleniu
dychawek, płuc, cierpieniom i bolom
reumatycznym i artretycznym
etc. etc.



Dla uniknięcia narzekania słusznie zarzu-
canych plasterom nasładowym Thapsia
Le Perdiel-Rebouleau wymagać należy
we wszystkich aptekach, rysunku i pod-
pisu powyżej umieszczonych (pozwor-
nie zmniejszonych).

w Warszawie: ul. Ży. Gallego, Miodoszyńska,
Spłaska i Syna, St. zapobiegawczy, Zaskachera,
Ziemickiego i Kłopoty.

13175 p

PRZECIWIW

Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli, Sirop i Pâte pectorale de NAFE, Delangrenier'a z Paryża posiadają skuteczną pe-
cynę i sprawdzoną przez Członków Fran-
cuzkiej Akademii Medycznej; niezawiera-
jąc w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Ko-
feiny, mogą być bez obawy dawane dzie-
ciom dotkniętym Kaszlem albo kokukszem.

SKŁADY we wszystkich Aptekach ROSSYI.

-13177-

POSSESJA NIPIPOWSKI, kuchmistrz.

przez publiczną licytację do sprze-
dania, w okolicy z korzystną bardzo przy-
szłością, w 5093 (22), blisko ulicy Marszał-
kowskiej, przy Przyokopowej, druga brama
od rogu Mokotowskiej i Przyokopowej. Roz-
ległość 5851 tożel kwadratowych; z oficyna-
mi murowanymi i drewnianymi, ogrodem owoc-
owym, oraz wozowniami i stajniami. Woda
wyjątkowej dobroci. Zabrukowanie komuni-
kacji z ulicą Marszałkowską nastąpi z wio-
sny 1882 r. i kamienie w tym celu są już
w większej części przysposobione. Niedaleko
powyższej posesji, bo na przecięciu ulicy
Marszałkowskiej z Mokotowską, otwartym
zostanie targ, a część ulicy Przyokopowej,
przy której też posiada się miłość, otrzyma
nową nazwę. Długi hipoteczne wynoszą rs.
3500. Licytacja mająca się rozpocząć od su-
my rs. 5307 kop. 60, odbędzie się dnia 10
Sycznia 1882 roku o godzinie 10
zrana w Sali posiedzeń IV Wydziału Sądu
Okręgowego Warszawskiego.—Bliższych in-
formacji ułatwiających warunki kupna, udzie-
li popierający sprzedaż, którego adres na
miejscu wskazanym zostanie. 32631—k

Wyrób i sprzedaż niżej wymienio-
nego środka, jako niezawierającego
w swym składzie związków szkodli-
wych, dozwolony zostają na zasadzie
ogólnych praw handlu. 32522k

APTEKA

Wendy i Wiorogórskiego,
47, Krakowskie-Przedmieście 47.

Środek przeciwko Katarowi:
KORYZARYNA.

Cena pudełka kop. 30.
Sprzedaż we wszystkich aptekach kraj.

Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe.

Nowy-Swiat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illu-
strowane, z rozmiarami i
wagą. 29702k

NA GWIAZDKĘ!!

stosowne i praktyczne podarki.

ZNACZNY ZAPAS

KOSZUL

mezzich białych, pranych, nowego
fasonu, z kołnierami, mankietami
i bez takowych.

Koszul
angielskich **Oksfortowych**, w 12-tu
pięknych kolorach i desenjach.

Koszul
kolorowych pranych, z kretonu fran-
cuzkiego, w najświeższych kolorach
tegorocznych.

Cena pół tuzina rs. 10 k. 80.
Poleca 31165k

**Skład Bielizny i wyro-
bów Pończosznich**
J. NATANBLUTA,
egzystujący od 1871 roku,
22. Senatorska 22,
wprost kościoła św. Antoniego.

Cohn i Leichtentritt

Skład Główny

pieców porcelanowych za-
granicznych, kominków
w stylu „Renaissance”
Maszyn do gotowania, ur-
ządzeń kąpielowych, prze-
nośnych pieców kaflowych
oraz różnego rodzaju że-
laznych części składow-
wych. Wszelkie roboty
wykonują się szybko
dokładnie przez uzdol-
nionych zdunów. 29972k

Kantor Orła № 7, w Warszawie

Man zaszczytowi wiadomości JW. i WW. Pa-
now i Panie, iż w nowo-otworzonej przemie-
Kuchni obstalunkowej
specjalnie na ten cel urządzonej, przyjmuje
wszelkie zamówienia w zakresie zajęcia
wchodzące, jako to: **Śniadania, obiady,
bale, wieczory, wesela** i t. p., a nadto
także i dania pojedyncze, tak zimne jak i go-
rące. **Majonezy, auszpiki, ryby, pa-
szety, galarety, cremé** i t. p.—Kuchnia
moja zaopatrzona została we wszelkiego ro-
dżu zapasy i delikatesy najświeższe, jakoto:
różne **konserwy, kompoty, marynaty,
pasztety, trufle, szampiony, homary,
groszki** i t. p.—Nadmieniam przytem, iż
w kuchni mojej wszelkie roboty odrabiane
być mogą nie tylko z własnej leczy i z powie-
rzanej mi także prowizji, które z całą aku-
ratnością i znajomością swej sztuki, na czas
umówiony, po cenach umiarkowanych wy-
pełniam.—Adres: ulica **Solna № 15.** k31103

ZĘBY po Rs. 2,

najlepszym systemem amerykańskim,
wprawia k-32312

M. H. NEUMARK,

DENTYSTA,
dawniej w domu Roesslera, ostatnio
Nowy-Swiat Nr 2, obecnie zaś
Tłomackie 9, dom p. Bernsteina.

Balsam roślinny

do farbowania włosów

Treu & Nuglisza w Berlinie,

uwazany być może za najdoskonalszy oraz
najmniej szkodliwy środek do farbowania
siwych włosów, którym w krótkim czasie
przywraca pierwotny ich kolor bez brudze-
nia skóry.—Oczyszcza głowę z łupieżu, na-
tęże włosom połysku i miękkości i utrzy-
muje ich na długo w przywroconym pierw-
otnym kolorze.—Flaszka jedna wystarcza na
kilkumiesięcie.—Cena rs. 2 kop. 25 za 1/2 fl.
rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztą o 30 kop.
drożej.—Główny i jedyny skład na całe Ce-
sarstwo w Periamerli specjalnej 20592 b

Aleksandra Kocha,

obecnie **Krak.-Przedmieście Nr 83**
Jest do sprzedania

Eleganckie Umeblowanie

z pięciu pokoi, jako to: garnitur do salonu
grecki, orzechowy, drugi francuzki, dwa lu-
stra, dwa tremy, dwie konsole, szafy do
garderoby, biorko orzechowe i debowe z krze-
stem, sześciopięt, fotele, zegar brązowy zło-
cony, kapy, serweta siatkowa, porcelana
szabat i t. d., oraz kuchenne sprzęty.—
Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12,
mieszkania № 5. b—32650

KUŹNIA

obszerna wraz z pokojem, do wynajęcia od
1-go Sycznia za 200 rs. rocznie, przy targu
konstka na Pradze. Dom p. Sokotowskiej
№ 184A, wiadomość u Rzadcy. 32545

Do sprzedania

SKLEP

kolonialny, z maszyną do pilowania cukru,
kompletnym urządzeniem i towarami, na je-
dnej z przynajmniej ulic.—Wiadomość: No-
wy-Swiat № 40, mieszk. № 15. 32102b

Do sprzedania

Sklepik

spożywczy, przy nim mieszkanie, w miejsce-
wosci bardzo ożywionej.—Plac Ś-go Aleksan-
dra № 32103b

Z małym kapitałem kłoby chciał zrobić
dobry interes może nabyć

Skład Węgla,

położony w środku miasta, z klientelą wy-
robioną; sprzedaż detaliczna bardzo duża.—
Wiadomość o powyższym interesie można
povziąć w sklepie p. Dziegielewskiego, róg
Świętokrzyskiej i Wielkiej. 32665—k

Potrzebny jest 32685k

Uczeń

CHRZĘSCIANIN

posiadający język niemiecki, w wieku lat 16
do 19, do Kantoru Komisowo-Agenturowego
za wynagrodzeniem.—Oferty można składać
w Kantorze niniejszego pisma pod lit. Z. B. G.

Jeden Pokój

z kuchnią na 3-m piętrze, za 120 rs. rocznie,
Jeden Pokój mały, na 1-m piętrze, za
48 rs. rocznie, do wynajęcia od 1 Sycznia
1882 r.—Wiadomość na miejscu, u Własci-
ciela domu, Nowolipie № 15, wprost Skweru.

UWADOMIENIE DLA DAM.



W głównym moim zakładzie nauki kroju i szycia sukien i okryć damskich, Miodowa Nr 1, osobiście udzielam, a nie we Lwowie jak to rozgłaszają zawistni, niepokojący się doniosłością mojej metody, najwięcej i szybko rozpowszechniającej się we Lwowie, w Krakowie i w Petersburgu gdzie mam zastępstwo. Nauka kroju za pomocą centymetru wprost z ryciny mod bez żadnych danych nie istnieje, jest to obalamucenie niedoświadczonych, nikt podług takiego wykładu nie kraje w Warszawie ani nigdzie, gdyż żurnal nie jest metodą, lecz kopią mody. Nauka, kończąca się na zszywaniu papierowych form, fikcyjnie od oka kopiowanych, jest szkodliwa, a obcinając dowolnie nożycami matlaną tę, niszczy się cała praca, po takim zaś kursie, utracony stopy form rzekomej nauki, kończy się cała umiejętność, nie będąc w możności nie skroić. Jeżeli nauka ma być z pożytkiem dla uczących się, to w czasie kursu panie powinny krajać, nie podług zbieranych form, lecz z miary każdy fason sukni i okrycia stosownie do mody i figury, i szycie z materiałów według pewnej zasady. Najnowsza prawidłowa metoda kroju jest tak ułatwiona i wyczerpująca, że nawet same panie wyczuwają się kroju, a najlepszym dowodem o jej praktyczności jest 4 i 5 edycja. Cena metody z 37 tabl. rysunkami rs. 3; linijki nowego wynalazku, ułatwiającej bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50. Praca ta zyskała patenta. Nauka kroju i szycia rs. 13. Udzielam również kroju w drugi sposób za pomocą tylko zwykłej prostej linijki i centymetra i bez tegoż, za darmo moim uczennicom, lecz zawsze zasadniczo. Po ukończeniu kursu wydaję legalne świadectwa. — **K. Głodzinski**, autor metody kroju i właściciel wielu szkół. 32834—r

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, iż objąłem kierownictwo nowo-otworzonego

**HANDLU HERBATY
L. WILENKINA,**

Senatorska Nr 27,

(obok kościoła Ś-go Antoniego).

Warunki handlu herbacianego i stosunki bezpośrednie kupców z Kijacją, miałem sposobność poznać u samego jej źródła. Wymagania zaś tutejszej Publiczności poznałem zarządzając czas dłuższy jednym z tutejszych bardziej uznanych handli herbaty; śmiało zatem zapewnić mogę, że herbata firmy Wilenkin z każdą z pierwszorzędnych o lepsze walczyć może.

Oprócz herbaty pakowanej w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funtowych paczkach, posiadam na składzie herbatę w oryginalnych skórą obszytych cybikach, którą amatorom wprost z takowych rozważać będę.

Polecam również: **Cukier** najlepszy, **Kawę** wyborową, **Cykorję**, **Krochmal** angielski Colmana i **Ukramarynę** hanowerską.

Józef Hertz.

κ-26138

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga w Warszawie.

Medal Złoty na Wystawie Przemysłowej w Paryżu 1879 r.

Nowe Lampki Nocne Paryzkie (Veilleuses)

Knotki te z najlepszego wosku pachnącego, są o wiele lepsze od wszelkich innych, gdyż knotek umieszcza się nie w korku i papierze, które się łatwo zapalają, wydają swąd nieprzyjemny, lub spadają na dno lampki, lecz w dętej bańce porcelanowej, która na oliwie nie zatoni. Oszczędność zrobiona przy użyciu tych knotków jest wielka, gdyż jeden knotek pali się 12 godzin (pudełko na 6 miesięcy 25 kop., na rok 40 kop.)

ZAPĄLKI FRANCUZKIE ROCHE & Comp.

doskonałego gatunku, w rodzaju Szwedzkich. Pudełko 2 kop. i 12 pudełek 18 kop.

WIELKI WYBÓR ABAŻURÓW PARYZKICH.

Ekonomiczne Brûle Bout Paryzkie.

Le Brûle-bout jest mały przyrządek metalowy, którego jedna część wkłada się w otwór lichtarza, druga zaś obejmuje świecę w sposób, że ta może się zupełnie wypalić, nie naruszając profity na pęknięcie i zabezpieczając światło od zbrudzenia (sztuka 15 kop.).

Szuwaks Paryzki „des Deux Mondes“ Chavariber & Comp.

gwarantowany bez żadnego kwasu, konserwuje skórę czyniąc obuwie nieprzemakalnem, wydatuje natychmiastowy połysk, nie brudzi ubrania, nie twardnieje, nie rozpląwa się, i jest najtańszym ze wszystkich Francuzkich Szuwaksów (od 3 do 30 kop. pudełko).

Paryzkie Smarowidło nieprzemakalne „Eurêka“ (od 80 k.).

Putz-Pomade (pudełko od 7¹/₂ kop. κ-26850

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dzieciennego obowią wyrabiany przez

**HAUTHAWAY & SONS
W BOSTONIE.**

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szcetek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) Czarny do zwykłego obowią i wyrobów siodlarskich; B) Bronzowy do skór i obowią ze złocisto-brązowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18, pod „Słoniem“, gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż urzędową została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

29797—D

HAUTHAWAY & SONS.

Na suknie balowe

po rs. 12, z kwiatami rs. 15 i wyżej przyjmują się obstalunki w Magazynie **Pelagji Gałeckiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 85**, w domu zwanym Roetzlera, drugie piętro. 32837—D

Najprostszym i najtańszym motorem dla fabryk i warsztatów mniejszego rozmiaru, jest

Maszyna poruszana za pomocą gazu z rur miejskich czerpanego, działająca bezwarunkowo bezpiecznie.

Wyłączną sprzedaż skuteczną

κ-22822

H. KRAFT.

Biurowe Techniczne, Skład Maszyn i wyrobów technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych, Miodowa Nr 490/91.

KAGANKI

(Pochodnie) naftowe, bardzo praktyczne do podróży, nie gasnące na powietrzu, nie rzucają iskier, oświetlają na sto kroków przed koźmi, palą się godzin ośm, poleca fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych

FRYDERYKA TRELLE,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

UWAGA. Tylko za te kaganki poręczam, które są opatrzone firmą fabryki. 30517p

4711. Woda Kolońska 4711.

Fr. Marja Fariny Nr 4711,

najstarszego destylatora-perfumera w Kolonji, (egzystuje od roku 1792).

Wodzie tej przyznano najpierwsze medale na wszystkich wystawach świata, w Moskwie 1872, w Wiedniu 1873, w Kolonji 1875, w Filadelfji 1876, w Sydney 1880, a ostatnio w Melbourne 1881 roku.

4711. Ekstrakt Wody Kolońskiej (opatrzone jest zielonymi etykietami ze złotem).
4711. Double czyli Podwójna (z białymi etykietami i czarnym napisem).
Wody tej nabyć można we wszystkich znaczących perfumeryjach w Warszawie i na prowincji, jako też Perfumy i Mydła toaletowe, wyrobu tejże firmy.

REPREZENTANT NA WARSZAWĘ:

4711. Józef Kowalski. 4711.

Uwaga: Każda flaszka opatrzona jest № 4711 w szkle, i tylko takie są prawdziwe. n28449

WEZWANIE.

Gdy wszelkie poszukiwania o śmierci lub teraźniejszym miejscu pobytu sukcesorów zstępnych s. p. Henryka Beyer, kołodzieja w Warszawie, mających prawo udziału do spadku po s. p. Janie Karolu Beyer, kołodzieju, zmarłym w Kostitz, pozostały bezskutecznymi, przeto na żądanie Kuratora wspomnianego spadku, adwokata Ludwika Günther, postanowionem zostało sądownie ogłoszenie postępowania spadkowego z wyznaczeniem na ten cel terminu na

Wtorek, dnia 26 Września 1882 r.

Z tego powodu wzywa się Sukcesorów zstępnych Henryka Beyer, lub gdyby tacy nie istnieli, wszystkich innych, którzyby z jakiego bądź tytułu prawnego rościć mogli prawo do powyższego spadku, wynoszącego obecnie około 2900 marek, aby

w powyższym terminie o godzinie 9 zrana w niżej oznaczonym Sądzie, w sali № 4, osobiście lub za pośrednictwem należycie poinformowanych i wylegitymowanych pełnomocników, lub prawnych zastępców się stawili, i co do tożsamości osoby, oraz prawa do spadku się wylegitymowali i prawa swoje najpóźniej w owym terminie zameldowali.

w razie bowiem przeciwnym, z prawami swymi do rzeczonoego spadku będą oddaleni, a spadek właściwym osobom, prawo do tego mającym, bez kaucji wypłaconym zostanie.

Altenburg dnia 24 Listopada 1881 r.

Książecki Sąd (Amtsgericht). Wydział II-gi a

(podpisano) Döll.

D-32526

AUFGEBOT.

Nachdem die angestellten Erörterungen über Leben und Aufenthalt der am Nachlass des Wagnermeisters Johann Carl Beyer weil: in Kostitz beteiligten Descendenten des **Wagners** Heinrich Beyer weil: in Warschau zu einem genügenden Ergebnisse nicht geführt haben, ist Amtsgerichtswegen auf Antrag des für jene Descendenz und den ihnen angefallenen Nachlass hier bestellten Kurators, des Rechtsanwaltes Ludwig Günther hier, die Einleitung des Aufgebotsverfahrens beschlossen und

Dienstag, der 26 September 1882

als Aufgebotsstermin bestimmt worden.

Es werden daher die **Heinrich Beyerschen Descendenten**, oder, dafern dieselben nicht existiren sollten, alle Diejenigen, welche aus irgend einem Rechtsgrunde Ansprüche an diese zur Zeit circa 2300 Mark betragende Erbschaft zu haben vermeinen, somit geladen,

zu gedachtem Termine **Vormittags 9 Uhr** an hiesiger Amtsgerichtsstelle II-te Etage, Zimmer № 4—in Person, oder durch ausreichend instruierte und legitimirte Bevollmächtigte resp. durch gesetzliche Vertreter zu erscheinen, hinsichtlich ihrer Person und resp. ihrer Berechtigung sich zu legitimiren und ihre vermeintlichen Ansprüche spätestens in diesem Termine anzumelden und vorzubringen,

widrigenfalls dieselben zu gewärtigen haben, dass sie mit ihren Ansprüchen an die fragliche Erbmasse unter Verlust der Rechtswohlthat der Wiedereinsetzung in den vorigen Stand werden ausgeschlossen werden und der fragliche Nachlass den betreffenden Berechtigten ohne Kautions ausgeantwortet werden wird.

Altenburg am 24 November 1881.

Herzoglich Sächsisches Amtsgericht Abthl. II a

(gez.) Döll

D-32555

INŻYNIERIA I BUDOWNICTWO

cywilne, przemysłowe i rolnicze.

Pismo półmiesięczne, ilustrowane.

Inżynierji i Budownictwa jest popularne przedstawienie stanu i postępów tej, a tym sposobem dostępne jest ono dla całego ogółu czytelników. Wzrost tegoż pisma wskazuje dostatecznie treść i program jego, — więc:

cywilna w jej wszystkich działach.
przemysłowa z uwzględnieniem drobnego przemysłu i rzemiosł.
rolnicza.

miastowe miejskie, gmachy publiczne i prywatne.
wsielskie, dwory, dworki i zabudowania gospodarcze;
a w dalszem rozwinięciu

tektura, jako sztuka piękna w budownictwie i przemyśle, stanowi główne za-

umery w Warszawie: kwartalnie rs. 2, półrocznie rs. 4, rocznie rs. 8.
w prowincji i zagranicą: kwartalnie rs. 2 kop. 40, półrocznie rs. 4 k. 75,
rocznie rs. 8 kop. 50.

szoniu 6 kop. za miejsce wiersza szpaltowego drobnego druku. — Przy powtó-
rzeniach znaczny rabat.

gania przesyła się numer próbny bezpłatnie.

Redakcja i Administracja Inżynierji i Budownictwa. Warszawa.

z Nr 2, r-32567

Nabiał z dóbr Płochocin.

Wszystkiemu nabiału z dóbr Płochocin podaje do publicznej wiadomości, że od stycznia 1882 r. odbywać się będzie sprzedaż cząstkowa nabiału z tychże dóbr w dniach i godzinach, w następujących miejscach i następującej porze:

Wózek N ^o 1.	od godziny 7—8 na rogu Brackiej i Chmielej.
	8—8 1/2 na ulicy Mazowieckiej przed N ^o 2.
	8 1/2—9 na Zielonym Placu wprost hotelu Maringea.
	9— na Nowo-Ziemej.
N ^o 2.	7 1/2—8 na ulicy Karmelickiej, przed szpitalem Ewangelickim.
	8—9 na rogu Długiej i Ereta.
N ^o 3.	7—8 na rogu Orlej i Elektoralnej.
	8—9 na rogu Rymarskiej i Leszna.
	7—8 na Placu Teatralnym, obok handlu pawa Bouqueta.
N ^o 4.	8—9 na Krakowskim-Przedmieściu, naprzeciwko gmachu Dobroczytności.

CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Śmietanka kremowa	kwarta kop. 60.
Śmietanka zwyczajna	" " 20.
Mleko niezbiране	" " 10.
Mleko zbierane	" " 5.

DRES ZARZĄDU: ulica Gnojna N^o 11, w Warszawie p31589

BÓL ŻOŁADKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Tę wina jest bardzo przydatne, od 25 lat jest w użyciu z wielkim skutkiem, w doległościach: braku apetytu, kurczach żołądka i innych przy nieregularnym trawieniu.

Pepsyna «BOUDAULT» uznana została przez Akademię medyczną w Paryżu zaszczytną pierwszorzędnymi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.

Dostęp można w Warszawie: u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharskiego, Ziemińskiego, A. Sierżputowskiej i we wszystkich Aptekach.

FOSFORAN ŻELAZA

Dr. LERAS, Aptekarza.

Roztwór ten, podobny do wody mineralnej żelaznej skoncentrowanej, jest jedynym z tych środków żelazistych, które składem swym zbliżają się do globuliny krwi i przedstawiają nieoceniony pożytek przez wpływ swój wzmacniający i odnawiający kości i krew. Nigdy nie wywołuje zaparcia, nie obciąża żołądka, nie czerni zębów; używany jest zawsze z powodzeniem przeciwko cierpieniu żołądka, upławom, zubożeniu krwi i wszystkim przypadłościom, którym podlegają kobiety, młoda dziewczyna i dzieci w czasie kiedy są blade, bezkrwiste, osłabione i bez chęci do jedzenia.

w Paryżu 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

„A la belle Jardinière“.

Nowo-otworzona pracownia Sekiej Damskich WANDY, ma zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż przyjmuje roboty w zakres toalety damskiej i dziecięcej wchodzące, po cenach bardzo umiarkowanych, ręcznie za staranne wykonanie takowej. — Ulica Sienna N^o 4a, od Śliskiej N^o 5, mieszkania 12. 30591b

O 50% niżej cen fabrycznych chwilowo

jest do sprzedania pojedynczo 500 tuzinów toczonych i rzeźbionych ramek oraz wieszadeł, o zwiniętej tokarsko-rzeźbiarskiej fabryce w Składzie Ocieł Papiernych pod Merkurym, Senatorska N^o 27, obok kościoła św. Antoniego. — Biorącym w większej ilości odstępnie się rabat. p32529



SZPRYCOWANIE

MATICO

PP. GRIMAULT & Comp.

Przygotowane z liści drzewa Matico rosnącego w Peru, w ciągu lat kilku wyrobiło sobie powszechne uznanie. Leczy w krótkim czasie najpocząwszy rzerzązki.

GRIMAULT & COMP. APTEKARZE,
8, rue Vivienne w Paryżu

PRAWDZIWE MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE VIOLET'A SAVON ROYAL DE THRIDACE de VIOLET



zaopatrzona jest w nasz stempel fabryczny OSTROŻNIE Z NAŚLADOWANIAMI LICZNYMI Kupując wymagać należy



PRAWDZIWE MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE VIOLET'A SAVON ROYAL DE THRIDACE de VIOLET

PARIS, 225, rue St.-Denis, PARIS

W Warszawie we wszystkich głównych składach perfum.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYCIU PARFUMERIE ORIZA



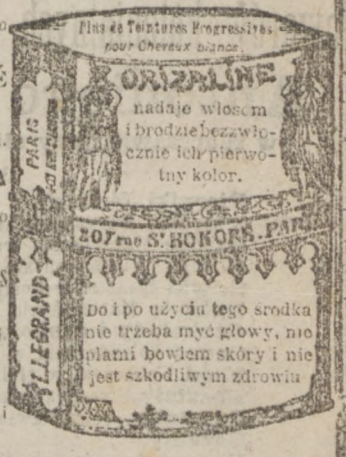
de L. LEGRAND
Dostawca Rosyjskiego Cesarzkiego Dworu.

ORIZA LACTE LOTION EMULSIVE
Biel i oświeża skórę, spęda i niszczy pieg.

SAVON ORIZA
Doktora O. Révut, najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przygłę i używane przed światem elegancki.

ORIZA-POWDER
Rytoryjny puder. Przy czajony do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE SAINT-HONORÉ, A PARIS.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzabawniejszych działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w słosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem

St. Raphaël

EXPORTACJA: C^o Prop^o du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stepkowskiego, Dobrycza, Sawińskiego i Szulca, Kocha i Kutakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dr. Heinricha, Ziemińskiego, Lilopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc.

Do Głównego Składu Kawioru

J. F. Matochina.

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Bujno Nr 2, wprost Dobrycza.

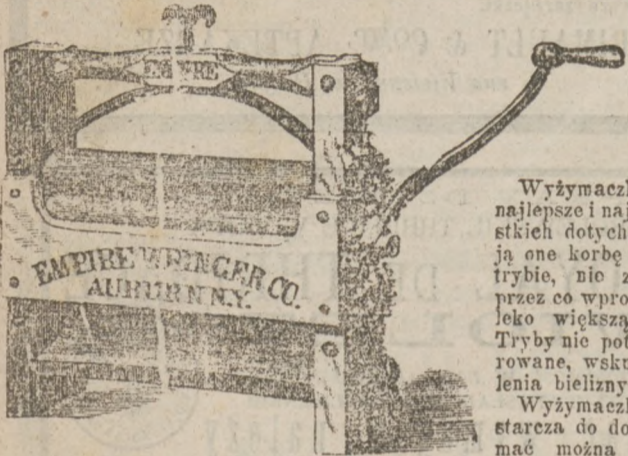
Nadszedł świeży transport KAWIORU świeżego Astrachańskiego, grubo ziarnistego, zupełnie mało solonego, oraz znaczny transport Sielaw wędzonych, które codziennie świeżo wędzone we własnej wędzarni, tudzież Łososi wędzonego, Siongi mało solonej, Sigów i Węgorzy wędzonych, Miągów Narwskich, Kilek rewelskich, Serów w różnych gatunkach, Siedzi pocztowych, Serdelli w soli, Sardynek różnych firm, Konserw rybnych z rozmaitych ryb, Wiziny mało słonej, różne gastronomiczne towary i Winogrona Krymskie słodkie po 33 kop. U. 432205 Z czem polecam się Szanownej Publiczności J. F. MATOCHINA.

Polski Skład Nici, ul. Hr. Berga Nr 11.—Towary Paryżkie.—Gorsety.—Szeleczki do pończoch najnowszej pomysł.—Wybór Koron, Krawatów, Koronek.—Grzebieni słynnej fabryki Ainé.—Oryginalna Woda Colosańska.—Wyroby Pończosznice własnej fabryki.

Krzysztof Brun i Syn,

wyłączni Ajenci na Królestwo Polskie

Amerykańskich patentowanych Wyżymaczek



„EMPIRE“

Wyżymaczki te są bezwarunkowo najlepsze i najpraktyczniejsze ze wszystkich dotychczas wyrzbianych. Mają one korbę umieszczoną na osobnym trybie, nie zaś wprost przy walcu, przez co wprowadzają się w ruch z daleko większą od innych łatwością. Tryby nie potrzebują być niezmiernie smarowane, wskutek czego unika się smolenia bielizny.

Wyżymaczka Nr 10, zupełnie wystarcza do domowego użytku, wyżymać można na niej wszystko, od

drobnych rzeczy koronkowych, aż do największych obrusów lub prześcieradeł; oszczędność zaś w pracy i niszczeniu się bielizny w porównaniu z wyżymaniem w rękę, jest ogromna.

CENY:

Wyżymaczka Nr 3, z wałkami 10 cali ang. długości, rs. 13.

Nr 5, 12 17.

Przy obstarunkach z prowincji, uprasza się o dokładny adres.

Handlującym ustępuje się znaczny rabat.

Reparacje kupionych u nas Wyżymaczek wykonujemy szybko i tanio.

Krzysztof Brun i Syn,

Warszawa, Plac Teatralny.

κ-30657

Naczynia Kuchenne i Gospodarskie

wytłaczane z blachy żelaznej, cynowane i emaljowane.

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN“

(dawniej Karol Minter),

Skład fabryczny: Wierzbowa N. 1

Adres dla Telegramów: „Towarzystwo Wulkan Warszawa.“

TRAN LOFODZKI

najświeższego transportu, ze smakiem przyjemnym, oczyszczony metody, opisanej przezemnie w Gazecie Lekarskiej, a wskazany Aptekarza Möllera z Christyanii, delegowanego przez Rząd Norwega na wyspy Lofodzkie, oraz Tran z Jodkiem żelaza i ziołem żelaza, a także Tran w kapsułkach elastycznych. Lekarstwa zagraniczne, tak zwane: Specjalja frankie i angielskie, podług cen Materjalistów, po Apteka Magistra Farmacji

L. ZIEMIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Marszałkowska.

Skład Win,

Towarów kolonialnych, Delikatesów i Cygar Hawańskich

Antoniego Stępkowskiego,

w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej N. 473c (nowy 5),

świeżo otrzymany:

- Pierniki Toruńskie.
- Pierniki Norymberskie (Lebkuchen).
- Owoce Marsylijskie fruits glacés.
- Sliwki Wiesbadeńskie.
- Sliwki francuskie komputowe.
- Daktyle Marokańskie.
- Czekolady i czekoladki francuskie.
- Cacao holenderskie w proszku, Van Houten
- Miód Narboński w słoikach.
- Paszty Strassburskie.
- Paszty z różnej zwierzyny.
- Bazanty.
- Konserwy z jarzyn, owoców, ryb i mięsa.
- Minogi Elbląskie olbrzymie.

κ-31135

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN“

(dawniej KAROL MINTER),

SKŁAD FABRYCZNY WIERZBOWA N. 1,

posiada w wielkim wyborze:

- Naczynia kuchenne cynowane i emaljowane.
- Łózka, Kołyski i Meble żelazne.
- Wanny i Apparaty kąpielowe pokojowe.
- Odlewy z brązu i cynku.
- Trumny metalowe w różnych gatunkach.
- Waterklozety, Umywalnie, Lodownie pokojowe.
- Figury do gazu, Fontanny i t. p.

κ-20526

Adres dla Telegramów: „Towarzystwo Wulkan Warszawa.“

CERATY

wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach, poleca

Fabryczny Skład Cerat

„POD MERKURYM“

Senatorska Nr 27.

κ-30776

NA GWIAZDKĘ!!!

PO CENACH ZNIŻONYCH.

Fabryka Piór Strusich i Fantazyjnych

F. GLIWIC

Senatorska Nr 20,

wprost kościoła S-go Antoniego, lewa oficyna.

Dla zjednania sobie względów Szanownych Pań, fabryka obniżyła jeszcze swoje już i tak niskie ceny.—Egretty Paryżkie i skopjowane własnej fabrykacji. — Pióra w najnowszych i najpiękniejszych kolorach, melange i cieniowane, ptaki, fantazje, obłożenia i piana-sze, sznelowe, czarne i kolorowe, kołnierze z piór.

NOWOŚĆ!!! Kapelusze z samych piór, nadzwyczaj strojne po niepraktykowanie niskich cenach.

Pranie, fryzowanie i farbowanie na sposób francuski.

Na żądanie fabryka urządza wszelkiego rodzaju fantazje.

κ-31267

Do egzystującego od 1831 r.

GŁÓWNEGO SKŁADU KAWIORU

N. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i Placu Teatralnego, w domu W-go Bogda N. 477a nadszedł znowu transport Kawiora świeżego astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego, oraz Lososia wędzonego, Siengi, Siedzi kierezeńskich i król-wieckich, Minogów narwskich, Kilek i Delicatess Anjovis, Sardynki, Sigory, Konfitur, Groszku i Sera zielonego, Buljonu, Salami moskiewskich, Wizi i Karuku rybięgo i innych towarów, w jak najlepszym gatunku.

κ31687

Z czem polecam się Szanownej Publiczności N. SZYROKOW.

NAJDELIKATNIEJSZY

TRAN RYBI

tak naturalny żółty, jako też oczyszczony biały, zalecany przez lekarzy, głównie w cierpieniach piersiowych i skroficznych, poleca

Skład Materjalów

LUDWIKA SPIESSA i Syna,

Plac Teatralny, obok kościoła S-go Andrzeja (PP. Kanoniczek).

κ-27473

Wyprzedaż kapeluszy z ubraniem

kastorowych i aksamitnych, po cenach bardzo zniżonych, które kosztowały rs. 14, po rs. 8, rs. 8 po rs. 5, rs. 5 po rs. 3, w Magazynie A. Gałęckiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 85, dom zwany Roczlera, drugie piętro.

32838—D

Miodowa 10. Maszyny do Pończoch uznane za najlepsze, odznaczają się lekkością, trwałością i praktycznością budowy, wykonywają daleko więcej od systemów innych. — Gwarancja najzupełniejsza.

JULJAN BERG w Warszawie Miodowa Nr 10.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою. Варшава 18 (30) Декабря 1881 г.

Kasniktor Wacław Łzykowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.